

# Przeгляд

## PIASECZYŃSKI

18 (1)  
2013

ISSN 2300-5688



**Fundacja Pomóż Dorosnąć**  
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno  
KRS 0000203456

BZ WBK II O/Piaseczno  
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174

FUNDACJA  
POMÓŻ DOROSNAĆ

www.pomozdorosnac.pl



III Konferencja na temat  
Krainy Jezior  
- relacja z wydarzenia  
- str. 6



III Tragiczne dzieje  
Kolejki Grójeckiej  
- wypadki z udziałem  
wąskotorówki - str. 8

### KONKURS

Pierwsza osoba, która dodzwoni się do redakcji w dniu 21 listopada między godziną 11.00 a 12.00 na numer telefonu 731 163 646 i poda hasło „Zdrowo z Przeglądem Piaseczyńskim” otrzyma w nagrodę miesięczny karnet do Klubu Fitnes „GreenUp”! Powodzenia!

## Szkolne tsunami nadciąga

Problem przepelnienia piaseczyńskich szkół nabrzmiewa od lat. Z dużym trudem dyrektorzy radzą sobie z przeludnieniem. Jednak najnowsze prognozy Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Piaseczno nie pozostawiają złudzeń. Nadciąga niewyobrażalne.

W okresie ostatnich dziesięciu lat liczba mieszkańców Gminy Piaseczno dynamicznie wzrosła. Wraz z nowymi osiedlami przybyło wiele młodych rodzin z dziećmi, które w najbliższym czasie zaczną uczęszczać do przedszkoli i szkół. Przyrost liczby uczniów nie jest równomiernie rozłożony wśród wszystkich piaseczyńskich szkół. Powodem był zróżnicowany rozwój poszczególnych rejonów Gminy, a co za tym idzie, zmiana liczby zamieszkującej je ludności w poszczególnych obszarach, zwłaszcza w granicach miasta Piaseczno oraz wsiach Józefostaw i Julianów. I oto szykuje nam się tsunami, które w

przyszłym roku szkolnym dosłownie zaleje piaseczyńskie podstawówki.

Od dawna wiadomo, że liczba uczniów w piaseczyńskich szkołach znacznie przewyższa liczbę miejsc, na które zaprojektowano istniejące placówki, w niektórych prawie dwukrotnie. Ze względu na to, że w szkołach jest za mało sal lekcyjnych w stosunku do liczby uczniów, dyrektorzy szkół zmuszeni są do układania planu zajęć na dwie zmiany - na przykład zajęcia rozpoczynają się o 7.45 i najpóźniej kończą się o 17.40, jednocześnie lekcje odbywają się w stołówce, w czytelni, a nawet w holu.

dokończenie na str. 3



## Boisko otwarte

W sobotę, 16 listopada, władze Gminy Piaseczno uroczysto przekazały do użytkowania nowe boisko na stadionie miejskim.

Oficjalne otwarcie nowego pełnowymiarowego obiektu ze sztuczną trawą, kosztującego blisko trzy miliony złotych, było okazją do świetnej zabawy. Mimo przenikliwego chłodu przybyło wielu kibiców, których rozgrzały emocje w trakcie rozegranych dwóch meczy piłki nożnej.

Zanim na murawę wbiegli zawodnicy odbyła się podniosła uroczystość, w czasie której burmistrz Piaseczna wraz z dyrektorem GOSiR przecięli symboliczną wstęgę. Następnie przed-

stawiciel wykonawcy, prezes Gardenia Sport Sp. z o.o. Tomasz Bernat, przekazał certyfikat nawierzchni FIFA 2 Star.

Głos zabrali również Zbigniew Łazarczyk prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej oraz przewodniczący Piłkarstwa Kobiecego Andrzej Paderewski. Boisko zostało poświęcone przez księdza Andrzeja Krynickiego.

Wśród wzniosłych podziękowań nie zabrakło głosu samych zawodników, dla których powstał ten nowoczesny obiekt. W imieniu piłkarzy przemawiali Magdalena Dudek, kapitan KS Gosirki Piaseczno, oraz Bartek Bieńkowski, zawodnik UMKS Piaseczno.

Otwarcie nowego boiska było okazją do wręczenia wyróżnień piaseczyńskim działaczom zasłużonym dla rozwoju piłki nożnej.

Inauguracyjny mecz rozegrały drużyny KS Gosirki Piaseczno z ekipą samorządowców Gminy Piaseczno i Młodzieżowej Rady. Był sędziowany przez samego Michała Listkiewicza. Choć wynik meczu nie był najważniejszy z dziennikarskiego obowiązku informujemy, że samorządowcy przegrali 0:2.

W przerwie meczu jak i po jego zakończeniu odbyły się liczne konkursy oraz pokaz trików piłkarskich.

Drugi mecz tego dnia, już przy oświetleniu nowoczesnych reflektorów, rozegrały drużyny UMKS Piaseczno z byłymi gwiazdami KS Piaseczno.

Na koniec imprezy niebo rozświetlił pokaz sztucznych ogni będący symbolicznym zwieńczeniem imprezy nazwanej Boisko Pod Gwiazdami.

GS

**Przeгляд**  
PIASECZYŃSKI

zatrudni

**SPECJALISTĘ**  
ds. sprzedaży  
powierzchni reklamowej

Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku.

CV prosimy przesyłać na mail:  
reklama@przeглядpiaseczyński.pl

**Nowa inwestycja**  
Piaseczno, ul. Książąt Mazowieckich 4

**KSIĄŻĘCY**  
**ZAKĄTEK**



Przedsiębiorstwo  
Inwestycyjne

www.pideweloper.pl  
tel. 22 737-13-16; 503-179-442

Biuro Sprzedaży  
ul. Gościniec 5a, Wola Gołkowska





# Urząd kontra mieszkańcy

Burmistrz Piaseczna w projekcie budżetu na 2014 rok przeznaczył ponad 5 mln złotych na budowę ulicy Mleczarskiej. Gmina nie ma jeszcze ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę i patrząc na opór mieszkańców nie wiadomo, czy ją zdobędzie.

Urzednicy już od kilku lat bezskutecznie próbują uzyskać prawomocne pozwolenie na budowę ulicy Mleczarskiej, usytuowanej na granicy dwóch gmin i łączącej ulice Okulickiego i Raszyńską. Choć jezdnia jest ułatwieniem komunikacyjnym dla mieszkańców Piaseczna i Lesznowoli, na niektórych odcinkach pozostaje tak wąska, że samochody osobowe mają problem z mijaniem się.

## III Pierwsze spotkanie

We wtorek 12 listopada w Urzędzie Gminy w Piasecznie odbyło się spotkanie burmistrza i urzędników gminnych z mieszkańcami niezadowolonymi z projektu budowy ulicy Mleczarskiej. Zaniepokojeni uciążliwością i zakresem inwestycji, powołali do obrony swoich praw stowarzyszenie.

Na początku spotkania jeden z przedstawicieli mieszkańców zapytał, w jakim trybie zostali zaproszeni do urzędu i czy spotkanie ma mieć charakter konsultacji wymaganych przez ustawę do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji.

Na tak postawione pytanie burmistrz Zdzisław Lis odpowiedział twierdząc, czym wywołał konsternację wśród zgromadzonych, których zdziwił fakt prowadzenia konsultacji, po złożeniu przez gminę wniosku o pozwolenie na budowę w starostwie.

Mieszkańcy kwestionują zaprojektowane rozwiązania, twierdząc, że przewidziana jezdnia na odcinku od Energetycznej do Raszyńskiej jest za szeroka i w nadmierny sposób obciąża ich nieruchomości. Zgromadzeni

zauważyli również, że projektanci nie ograniczyli ruchu pojazdów ciężarowych, ani nie zmniejszyli dopuszczalnej prędkości poprzez zastosowanie spowalniaczy.

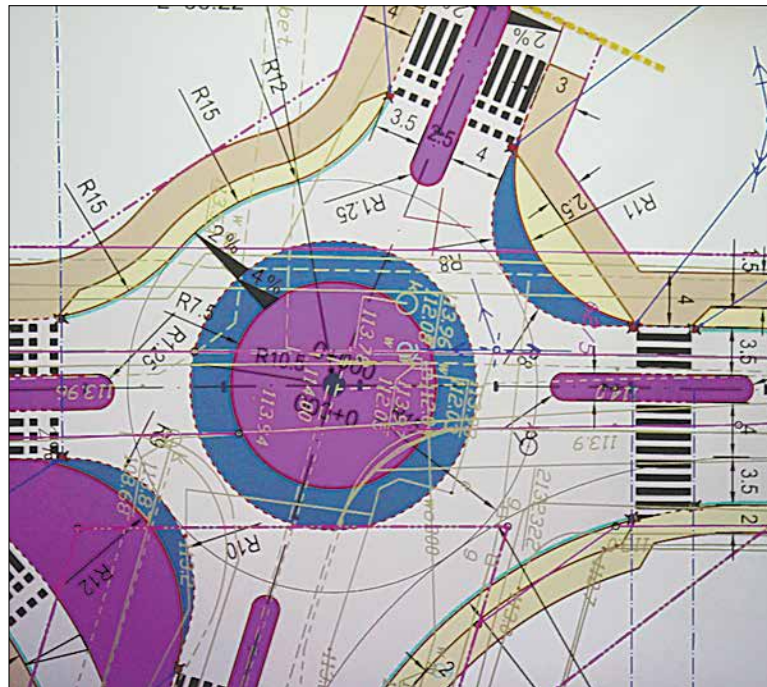
Zebrani argumentowali też, że zaprojektowana na skrzyżowaniu Mleczarskiej z Raszyńską sygnalizacja świetlna tylko utrudni poruszanie się pojazdów i w żaden sposób nie przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa drogowego.

Zwrócono również uwagę na niejasny tryb i mylne informacje podawane przez urząd w sprawie inwestycji.

## III Racje urzędu

W odpowiedzi na te zarzuty kolejno wypowiedzieli się urzędnicy gminni oraz sam projektant. Zgodnie z przyjętymi założeniami, ulica Mleczarska, mimo iż traktowana do tej pory jako lokalna, ma w przyszłości pełnić szerszą funkcję, łącząc drogę powiatową z trasą wojewódzką. Zaprojektowana szeroka jezdnia oraz chodnik i ciąg pieszo-rowerowy mają być na tym odcinku alternatywą dla zakorkowanej ulicy Puławskiej.

Następnie głos zabrał burmistrz Zdzisław Lis, który wychodząc naprzeciw uwagom członków stowarzyszenia oraz uwzględniając potrzeby urzędu, zaproponował, aby dyskusję nad projektem rozdzielić między część południową i północną. Wskazał wyraźnie, że co do południowej części projektu, od ulicy Okulickiego do Energetycznej, nie dostrzega szczególnych zastrzeżeń. Jednocześnie poparł postulaty dotyczące północnego odcinka Mleczarskiej i



już dziś zapowiedział wybudowanie na nowej drodze spowalniaczy oraz ograniczenie ruchu ciężarowego na tym odcinku.

W toku dyskusji mieszkańcom udało się przekonać burmistrza do rezygnacji ze świateł na skrzyżowaniu Mleczarskiej z Raszyńską.

Sporo emocji wzbudziła sytuacja, gdy jedna z uczestniczek spotkania dopiero na zebraniu dowiedziała się, że urząd chce jej zabrać pod drogę prawie 250 metrów kwadratowych działki. Twierdziła, że za każdym razem, gdy przychodziła do urzędu, pokazywano jej inny projekt. Dlatego czuje się oszukana i rozgoryczona. Dodała, że jeżeli sprawa nie zostanie załatwiona zgodnie z prawem, to pójdzie szukać sprawiedliwości w sądzie.

## III Konsultacje poniewczasie

Mimo wielu kontrowersji można było zauważyć nić porozumienia, któ-

ra ostatecznie doprowadzi do zawarcia kompromisu. Jeszcze w trakcie obrad burmistrz zaprosił mieszkańców na kolejne spotkanie, które odbędzie się 28 listopada.

Jak zdołaliśmy ustalić, starostwo powiatowe już 30 października, czyli na prawie dwa tygodnie przed spotkaniem, wydało pozwolenie na budowę ulicy Mleczarskiej. Decyzja na razie jest nieprawomocna i trudno ocenić jak w świetle wypowiedzianych deklaracji burmistrza zachowa się Urząd Gminy. Mieszkańcy czują się oszukani i zapowiadają procesy sądowe przeciwko gminie.

**Tekst i foto Grzegorz Szestowski**

## 40. sesja Rady Miejskiej

W środę 20.11.2013 r. o godz. 9.30, w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy Piaseczno przy ul. Kościuszki 5, odbędzie się 40. sesja Rady Miejskiej w Piasecznie. Sesję rozpocznie wręczenie Mistrzom Świata IDO z Klubu Sportowego „Grawitacja” dyplomów i nagród od Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczno.

## Spotkanie work&travel

W czwartek 21 listopada w Urzędzie Miasta i Gminy Piaseczno o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie informacyjne dotyczące wyjazdów dla młodych ludzi do Stanów Zjednoczonych (work&travel) organizowane przez międzynarodową organizację CCUSA.

## Dotacje źródłem wsparcia

4 grudnia w Urzędzie Miasta i Gminy Piaseczno odbędzie się konferencja „Dotacje źródłem wsparcia dla organizacji pozarządowych”, skierowana do przedstawicieli trzeciego sektora. Udział w konferencji jest bezpłatny. Osoby zainteresowane powinny potwierdzić swoją obecność do 28 listopada, kontaktując się e-mailowo (goch@piaseczno.eu) lub telefonicznie (701 76 36).



Przeгляд  
PIASECZYŃSKI

### Wydawca:

Edmont Investments sp. z o.o.  
05-500 Piaseczno, ul. Czajewicza 30

### Redaktor naczelny

Grzegorz Szestowski  
g.szestowski@przeглядpiaseczynski.pl

### redakcja:

Krzysztof Dynowski  
k.dynowski@przeглядpiaseczynski.pl

Agnieszka Piechowska  
z.piechowska@przeглядpiaseczynski.pl

### współpracują:

Andrzej Adamski, Agnieszka Deja,  
Ryszard Fajer, Joanna Greła,  
Karolina Hofman, Anna Kolanowska,  
Dorota Primke, Aneta Zielińska

redakcja@przeглядpiaseczynski.pl  
tel. 731-163-646

### reklama:

reklama@przeглядpiaseczynski.pl  
tel. 786-202-606

### Ogłoszenia drobne

drobne@przeглядpiaseczynski.pl  
www.przeглядpiaseczynski.pl

### Ilustracje:

Katarzyna „Wawryko” Wawrykiewicz

Opracowanie graficzne/łamanie:  
www.studiofuria.com.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skrótów.

Nakład 20 000 egzemplarzy  
Zasięg Powiat Piaseczyński

Część dochodu z reklam  
przekazujemy fundacji Ewy Lubianiec  
Pomóż Dorosnąć.

R E K L A M A M A

Dom Pogrzebowy

Kompleksowa Obsługa Ceremonii Pogrzebowych  
www.dompogrzebowy-gora.pl



ul. Mickiewicza 36  
05-500 Piaseczno

tel. 22/757-22-85



# Szkolne tsunami nadciąga

dokończenie ze str. 1

W najgorszej sytuacji znalazły się: szkoła podstawowa nr 5 w Piasecznie oraz nowa szkoła w Józefostawiu. Już w momencie oddania jej do użytkowania w 2008 roku było wiadomo, że placówka w Józefostawiu jest za mała w stosunku do liczby dzieci w rodzinach, które wprowadziły się do nowo powstałych osiedli.

## Informacja urzędowa

Co roku do 31 października dyrektor ZEAS jest zobligowana ustawą do przedstawienia publicznie informacji o realizacji zadań oświatowych w Gminie Piaseczno. W tym roku po raz pierwszy w raporcie na rok szkolny 2012/2013 pani Edyta Woźniak przedstawiła 16 października Radzie Oświatowej oraz 23 października Radzie Miejskiej swoją prognozę liczby uczniów w szkołach podstawowych oraz gimnazjach na kolejne cztery lata, czyli od 1 września 2014 do 31 sierpnia 2018 roku. Z raportu wynika, że obecnie do szkół podstawowych w Gminie Piaseczno uczęszcza prawie 5 800 dzieci. Przez ostatnie trzy lata liczba ta wzrastała od 200 do 300 uczniów rocznie, w sumie 854 uczniów, dla których stworzonych zostało 35 nowych oddziałów. A z podanych w prezentacji danych można wyczytać, że prognozowana na rok szkolny 2014/2015 liczba dzieci w szkołach podstawowych może sięgnąć prawie 7 900. Oczekiwany gwałtowny wzrost liczby uczniów, o około 2 100, ma nie tylko związek ze zmianami przepisów oświatowych, które powodują wysłanie sześciolatków do szkół, ale również ze stopniowym przyrostem liczby dzieci w poszczególnych rocznikach. Prognozowana na rok szkolny 2016/2017 liczba dzieci w szkołach podstawowych może sięgnąć prawie 8 400. W tym przypadku nie jest to już efekt reformy oświatowej, ale wynika z naturalnego przyrostu liczby dzieci.

## Piaseczno i Józefostaw

Najgorsza sytuacja znowu zapanuje w rejonie przypisanym szkole nr 5 w Piasecznie oraz szkole podstawowej w Józefostawiu. Dziś do pierwszej z nich uczęszcza 1 364 uczniów, a od przyszłego roku szkolnego może zgłosić się nawet 2 192, a do drugiej

obecnie uczęszcza 964 uczniów, a od przyszłego roku szkolnego może być nawet 1 558. Są to dane szacunkowe tylko na podstawie liczby zameldowanych w rejonie dzieci.

Trudno w tej chwili prorokować, ilu dokładnie uczniów będzie przyjętych do szkół 1 września 2014 roku. Szacunki oparte na ilości meldunków nie uwzględniają dzieci faktycznie mieszkających, które nie są zameldowane w obwodzie swojej rejonowej szkoły. W Polsce żadna instytucja nie posiada danych dotyczących dzieci zamieszkałych poza swoim miejscem zameldowania.

Z pewnością, jak do tej pory, część piaseczyńskich rodziców pośle swoje pociechy do szkół w Warszawie lub w innych gminach oraz do placówek prywatnych. Ale...

## Nowe zasady rekrutacji

8 stycznia 2013 roku Trybunał Konstytucyjny wydał niekorzystne dla MEN orzeczenie, w którym stwierdzono niezgodność przepisów dotyczących rekrutacji do publicznych przedszkoli i publicznych szkół. W związku z tym MEN przygotował stosowny projekt zmiany do ustawy o systemie oświaty, który 12 listopada br. uzyskał aprobatę Rady Ministrów i lada moment w trybie pilnym trafi do Sejmu. W projekcie zapisano, że w przypadku rekrutacji do publicznych przedszkoli będzie brane pod uwagę to, czy dziecko mieszka na obszarze gminy, gdzie znajduje się przedszkole. Jednak kolejne czynniki, które mają decydować o rekrutacji, to między innymi dochód w rodzinie dziecka, wielodzietność rodziny w połączeniu z wysokością dochodu rodziny, niepełnosprawność dziecka, rodziców lub rodzeństwa dziecka, to czy dziecko wychowuje samotny rodzic w połączeniu z wysokością dochodu rodziny, lub czy dziecko wychowuje się w rodzinie zastępczej. W drugiej kolejności mają być brane pod uwagę kryteria określone przez samorząd.

Podczas rekrutacji do szkół podstawowych i gimnazjów projekt MEN zachowa dotychczasowe rozwiązania, zgodnie z którymi uczniowie mieszkający w obwodzie danej szkoły są przyjmowani bez postępowania re-

krutacyjnego. Jeśli szkoła dysponuje wolnymi miejscami, to może przyjąć uczniów mieszkających poza obwodem szkoły, po przeprowadzeniu postępowania rekrutacyjnego. Wówczas brane będą pod uwagę kryteria związane z miejscem zamieszkania dziecka, z jego sytuacją rodzinną.

Możemy mieć tylko nadzieję, że warszawski samorząd ustali kryteria możliwe do spełnienia przez rodziców mieszkających w Gminie Piaseczno, którzy chcą wysłać swoje dzieci do przedszkoli i szkół w Warszawie.

## Ślamazarne inwestycje

Nawet optymistyczna prognoza i tak stawia przed piaseczyńskimi władzami nie lada wyzwanie. Już od 2008 roku było wiadomo, że wejście w życie planowana reforma oświatowa, która w swoich skutkach będzie niekorzystna dla naszej Gminy. Analiza danych demograficznych wskazała na konieczność rozbudowy istniejących i budowy nowych placówek oświatowych na terenie naszej Gminy, gdzie nastąpi ciągły przyrost dzieci.

Gmina rozpoczęła modernizację SP nr 2 w Piasecznie, rozbudowę ZSP w Józefostawiu oraz budowę nowej szkoły przy ul. Jana Pawła II w Piasecznie. W przypadku SP nr 2 będziemy wkrótce obchodzić 10-lecie tego projektu niezakończonego do dzisiaj. Rozbudowa ZSP w Józefostawiu opóźniła się o rok, gdy okazało się, że projekt trzeba ponownie opracować, gdyż projektanci odkryli, że gazownia nie jest w stanie zapewnić dostawy gazu przed budową ulicy Spacerowej przy szkole. W skutek tego konieczne okazało się

zaplanowanie rozbudowy przy użyciu energooszczędnej technologii, co zwiększyło koszt ewentualnej realizacji całego projektu. Na najbliższej sesji Rady Miejskiej, 20 listopada, radni mają podjąć uchwałę o przeznaczeniu dodatkowych funduszy, co pozwoli Wydziałowi Inwestycji podpisać umowę z wykonawcą. Najgorzej przedstawia się sprawa budowy nowej szkoły w Piasecznie. Kilka tygodni temu rozstrzygnięto przetarg na koncepcję architektoniczną budynku szkoły podstawowej z centrum multimedialnym na terenie pomiędzy ulicami Jana Pawła II, Dworcową, Nadarzyńską i torami PKP. Jak udało nam się ustalić, będzie to już piąta koncepcja tej inwestycji i czwarta przygotowana w bieżącej kadencji samorządu. Burmistrz zapowiada oddanie nowej szkoły w 2016 roku, ale zanim to nastąpi, miną jeszcze dwa lata istniejącej w zatłoczonych szkołach. Jedyna dobra informacja to taka, że na początku 2014 roku zostanie zakończona rozbudowa SP nr 1, którą to inwestycję rozpoczęto jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu.

## Bezpieczeństwo

Jak zauważają praktycy, jeśli przewidywania co do liczby dzieci się potwierdzą, w szkołach trudno będzie zachować bezpieczeństwo, a o solidnym poziomie nauczania będzie można tylko pomarzyć. Tak czy inaczej obecnie Piaseczno stoi wobec niespotykanego do tej pory wyzwania. Fala nowych uczniów wleje się do szkół niczym tsunami. Fali tej nie zatrzymamy, ale znamy mniej więcej jej rozmiar, wiemy, kiedy nadejdzie i

już dziś musimy szukać sposobu minimalizowania negatywnych skutków.

## Wszystkie ręce na pokład

Należy podkreślić, że sytuacja przedstawiona w prognozie pani Edyty Woźniak nie wzbudziła szczególnych emocji wśród członków Rady Oświatowej i Rady Miejskiej. Nie zauważyli skali problemu przedstawionego przez dyrektora ZEAS. Jak widać w protokole z posiedzenia Rady Oświatowej członkowie tej Rady pozytywnie zaopiniowali propozycje warunków lokalowych i nauczania wniesione przez panią dyrektor. Zaplanowano między innymi korektę rejonu szkoły SP nr 5 oraz zaadaptowania na jej cel części pomieszczeń gimnazjum nr 1.

Chociaż wydaje się, że organ prowadzący szkoły w Piasecznie nie zauważył, jak poważny mamy tutaj problem, nie można tego powiedzieć o rodzicach, którzy po przedstawieniu im raportu natychmiast rozpoczęli dyskusję o sposobach złagodzenia skutków szkolnego tsunami. Już odbyły się spotkania Rad Rodziców w kilku szkołach, pierwsze konstruktywne propozycje zostały omówione i sformułowane oraz odpowiednie wnioski do burmistrza są przygotowane.

W tej chwili nie mają znaczenia poglądy czy barwy polityczne. Nie ważne, czy komuś podajemy rękę, czy też omijamy szerokim łukiem. Wszyscy mamy dzieci, wielu z nas ma wnuki, którym winni jesteśmy zapewnić godną przyszłość i solidny fundament edukacyjny.

Adam Leśniak

Obecna i prognozowana liczba uczniów w szkołach podstawowych według obwodów

Nazwa placówki	Rok szkolny 2013/2014	Rok szkolny 2014/2015	Rok szkolny 2015/2016	Rok szkolny 2016/2017	Rok szkolny 2017/2018
Szkoła Podstawowa Nr 1	655	865	908	967	1000
Szkoła Podstawowa Nr 2	490	615	604	615	591
Szkoła Podstawowa Nr 5	1364	2192	2377	2551	2685
Szkoła Podstawowa w Głuskowie	314	422	431	430	414
Szkoła Podstawowa w Zalesiu Górnym	515	553	517	466	409
Szkoła Podstawowa w Chylicach	427	463	452	454	428
Szkoła Podstawowa w Jazgarzewie	239	302	306	309	308
Szkoła Podstawowa w Józefostawiu	964	1558	1666	1745	1763
Szkoła Podstawowa w Piasecznie	424	517	522	499	465
Szkoła Podstawowa w Złotokłosie	403	384	369	338	301
	<b>5795</b>	<b>7871</b>	<b>8152</b>	<b>8374</b>	<b>8364</b>

R E K L A M A



**CENTRUM BUDOWLANE**  
KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE BUDOWY

**PRAŻMÓW**

PRAŻMÓW, ALEJA KASZTANÓW 4  
tel./fax 22 727 08 94, 22 727 00 51  
wzmbud-serwis@wzmbud-serwis.com.pl  
WWW.WZMBUD-SERWIS.COM.PL  
pon.-pt. 7.00-17.00  
sobota 7.00-13.00

MARKOWE PRODUKTY W ATRAKCYJNYCH CENACH

# SYLWESTER

## 2013

z Piaseczyńsko-Grójecką  
Koleją Wąskotorową

Specjalny  
Pociąg Sylwestrowy  
odjedzie  
**31 grudnia 2013 r.**  
o godzinie **21:00**  
Koszt biletu  
to jedyne 140 zł

Rezerwację przyjmujemy  
do 20 grudnia pod telefonami  
☎ **22 756 76 38 w. 21**  
**607 155 188**  
www.kolejka-piaseczno.pl  
ikona **REZERWUJ BILET**

# Kino za Rogiem



Jeszcze niedawno kino było najważniejszą ze sztuk, zwłaszcza dla niewielkich społeczności lokalnych. Dziś jednak odwróciło się od nich, stało się rozrywką niemal wyłącznie wielkomięjską. Ale nic straconego.

**W** Polsce działa dziś 447 kin, z czego na Mazowszu 84. Liczba niewielka, by nie powiedzieć – kompromitująca. Pozornie nic się nie stało, w końcu jest tyle nowych kanałów dystrybucyjnych, że w zasadzie każdy film znajdzie swojego odbiorcę – jak nie w kinie, to na wideo, w telewizji bądź w internecie.

## III O co więc chodzi?

O to, że kina od samego początku dziejów filmu były – i są nadal – niezbywalną częścią systemu. Film bez kina po prostu nie istnieje, jest tylko opowiedzianą w formie ruchomego komiksu historią. Dopiero w kinie – oglądany w ciemniej sali, we wspólnocie widzów, z których każdy reaguje inaczej, choć ogląda ten sam utwór – nabiera właściwego życia. Przestaje być komiksem zapisanym na taśmie lub cyfrowym dysku, staje się częścią

seansu, zbiorowym doświadczeniem, wręcz rodzajem misterium. Są filmy, które zmieniły – może jeszcze nie losy świata, ale punkt widzenia na określone wydarzenia historyczne, na obyczajowość całych społeczeństw, na relacje międzyludzkie. A przede wszystkim zmieniły sposób postrzegania świata, także tego wokół nas.

A to tylko jeden z elementów szeroko pojętej kultury filmowej. Bo kino to nie tylko pojawiające się na ekranie fabuły, to również widzenie – mający swoje gusty i aspiracje, a także miejsce, gdzie się filmy ogląda. Współczesne kino to cud filmowej techniki – cyfrowy projektor, specjalny ekran gwarantujący wysoką jakość obrazu, przestrzenny dźwięk, wygodne fotele, cała infrastruktura sprzyjająca komfortowi odbioru dzieła filmowego, ale budowa takiego kina w miejscowości poniżej 50 tysięcy mieszkańców podobno się nie opłaca. Co więc zrobić, aby się opłacało? Przecież kiedyś kin w Polsce było kilkanaście razy więcej, rozsypane po całym kraju były nie tylko oknem na świat, ale i ważnym w życiu lokalnych społeczności ośrodkiem kulturalnym.

## III Recepta na kino

W dzisiejszych czasach technologia potrafi znaleźć receptę na wszystko. Nawet na stworzenie kina w miejscowości, gdzie chętnych do uczestniczenia w seansie jest zaledwie kilkudziesięciu, a nawet kilkunastu. Z myślą o nich powstał projekt Kino za Rogiem. Aby otworzyć prawdziwe kino z cyfrową jakością obrazu potrzeba naprawdę niewiele – wystarczy dobrze zaciemniona sala i dostęp do szerokopasmowego internetu. Dostępne

dla każdej kieszeni Kino za Rogiem można założyć przy już działających instytucjach – w ośrodku kultury, bibliotece, remizie, a nawet przy restauracji czy kawiarni. Organizatorzy sieci Kino za Rogiem pomogą w adaptacji pomieszczenia, w doborze wyposażenia, a także zapewnią bogatą ofertę atrakcyjnych tytułów dla każdego. Jednak sukces zależy od operatywności prowadzącego kino – liczby projekcji i doboru repertuaru.

Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji (KIGEiT) ogłosiła właśnie konkurs ofert na „Kino za Rogiem”. Każda instytucja, która do 1 grudnia zdecyduje się na prowadzenie takiego kina przeznaczonego dla miłośników filmu, przyjaciół i sąsiadów, może zgłosić się do KIGEiT i wziąć udział w konkursie. Nagrodą jest wszechstronna pomoc (także materialna) w zorganizowaniu Kina za Rogiem. Konkurs został zorganizowany w ramach projektu „Stworzenie powiązania kooperacyjnego: Mazowiecki Klaster – Małe Kina Społecznościowe (MKS)”, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu I „Tworzenie warunków dla rozwoju potencjału innowacyjnego i przedsiębiorczości na Mazowszu” oraz Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013.

## III Stawka jest wysoka

Ideą sieci KzR jest zaproponowanie alternatywy kulturowej, która wykorzystując potencjał technologii cyfrowych, pozwala na integrację małych grup towarzyskich czy grona przyjaciół wokół polskiej i światowej sztuki filmowej. A właściciel kina może liczyć na wdzięczność prawdziwych kinomanów, podziw sąsiadów i świadomość, że kiedy ktoś z nich stwierdzi „Fajny film wczoraj widziałem!”, nikt nie zapyta „Gdzie?”, bo odpowiedź będzie zawsze taka sama: „W Kinie za Rogiem, oczywiście!”.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w Konkursie!

Regulamin Konkursu, formularz zgłoszeniowy oraz wymagane załączniki dostępne są na stronie internetowej [www.kigeit.pl](http://www.kigeit.pl) oraz [www.kinozarogiem.pl](http://www.kinozarogiem.pl).



Kino za Rogiem w starej piekarni

N E K R O L O

Naszemu serdecznemu koledze Józefowi Zalewskiemu  
w związku ze śmiercią



*Mamy*

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Członkowie i Zarząd  
Stowarzyszenia Samorządowego Centrum

# Zegareczek

Ledwom zakończył lekturę konfiturowego dialogu z lustrem (Kurier Południowy nr 41, str. 11), a tu nagle gruchnęła nowina, że minister Nowak podał się do dymisji z powodu czasomierza za 17 tysięcy złotych. Nie wiem, czy się śmiać, czy płakać. Ogólnie, od dłuższego czasu (!), na dźwięk wyrazu „polityka” doznaję odruchu wymiotnego. Jest to dojmujące uczucie bezsilnego buntu i świadomości, że nic ode mnie nie zależy, że lepiej nie włączać telewizora, nie zaglądać do Internetu i nie odbierać telefonów od „dobrze poinformowanych” znajomych. Coraz mniejszą mam ochotę na wieczorne towarzyskie pogawędki, bo większość uczestników tych inteligentnych spotkań jest tak samo otumaniona i podtruta, jak ja.

Żyjemy na śmietniku – mówi jeden, wpadliśmy w bagno – mówi drugi, rządzą nami ignoranci – dodaje ktoś z lewa, ten kraj to dom wariatów – szepcze ktoś z prawa... Boże miłosierny, właściwie to jest mi absolutnie wszystko jedno, kto z jakiego stołka i za co poleci, kto jest nierozpoznanym geniuszem, a kto rozszyfrowanym półgłówkiem. Jest mi obojętne, czy to minister centralny czy może jakiś radny powiatowy ma problemy z interpretacją rzeczywistości. Nie mam siły słuchać kolejnej recepty na dezynfekcję moich wrażeń ojczystych. A może to tylko jesień? Może to ona jest winna, że jestem piekielnie zmęczony ciężarem naszej państwowo-partijnej głupoty, debilizmem prawie uczonych, wysiewem zdeprawowanych liderów i nikomu niepotrzebnych dyskusji. Co mnie obchodzi zegarek Nowaka, skoro PKP działają tak, jakby ani zegara, ani gospodarza od czasów przedwojennych nie widziały. Co mnie obchodzi

zasikany i walący się budynek dworca w Piasecznie, skoro Skarb Państwa boi się utraty mienia? Do czego jest mi potrzebny minister Boni i jego wieczny rozruch cyfryzacji? A po co mi jest Rostowski, który myśli po angielsku i symultanicznie tłumaczy sam siebie na niezrozumiałą dla szaraków polszczyznę? Po co mi ten Sejm, skoro bajzel w prawie polskim jest taki, że słowa nie odpowiadają pojęciom, które ponoć określają. Łobuzeria to patriotyzm, kredyt to zysk, dług to hipoteza, cham to elita i nic tylko kasa. A po co mi jest samorząd – wessany do gardzieli państwowych finansów i wydalany przez partyjnych ustawiaczy. Po co mi prominentni radni gmin i powiatów, skoro nie chcą i nie potrafią odróżnić gmin od powiatów, argumentów od haków, mandatów zaufania od legitymacji, hajmatów od vaterlandów... Marszałku Piłsudski, wróć! – wzdycham cicho. I Legiony twoje też by się przydały... Mikrym piewcom jedynie słusznych ideologii kaptcie by pospadały. A jakby uciekali! A jakby pluli – na te koniki i na te szabelki... Mój syn za rok będzie здаwał maturę. 11 listopada br. przyszedł do mnie i powiedział: „Tatku, ja chyba nareszcie zrozumiałem jak mogło dojść do upadku Polski w XVIII wieku.”

„To znaczy?” odparłem, oczekując rozwinięcia tej myśli. „Byliśmy papką gotową do konsumpcji, pomogliśmy naszym rozbiornom. I wiesz, jestem przerażony, bo dzisiaj widzę to samo.”

Zatkało mnie.  
P.S. Jedna z lokalnych internetowych telewizji odlicza czas do wyborów. Zostało już mniej niż 400 dni.

Fajny zegareczek. Równiutko tyka.  
SPINACZ

R E K L A M A

## WYSOKIEJ JAKOŚCI LAMPY SOLARNE OGRODOWE I ULICZNE

Pracują do 5 dni przy pochmurnym niebie

Inteligentny czujnik zmierzchu

Gwarancja 3 lata

**SOLARECO**

tel. +48 789 100 600 [www.solareco.eu](http://www.solareco.eu)



# Piaseczyńskiej jesieni uroki



Przyszła do nas jesień. Dla wielu najpiękniejszy, choć melancholijny okres w roku. I faktycznie, kolorowe korony drzew i miękkie dywany pod nogami mają swój urok. Pozostaje tylko pytanie, co z tym pięknym „dobrobytem”, gdy już opadnie i zacznie gnić, zrobić.

**P**oruszając się w przestrzeni miejskiej, „magię jesieni” dostrzeżemy co najwyżej na drzewach czy poboczach. Zgrabione hałdy liści leżą grzecznie i czekają na zwiezenie w miejsce, które zapewni im lepsze jutro i przerobi na kompost bądź energię cieplną. Z rzadka tylko, przy silnym wietrze, spacerując po alejkach, możemy usłyszeć za sobą małe szurające tornado – efekt przyjemny, zwłaszcza, gdy takie „zawieranie” listowia i zebranych po drodze z chodnika papierków przejdzie przez nasze stopy i polecą gdzieś dalej.

### W ogródku

Przyjdzie jednak czas, że – mieszkając w domu z ogrodem – będziemy musieli zmierzyć się z liśćmi, gałązkami, żołądkami i całą resztą „uroków jesieni”, które spadną na nasz wypielęgnowany trawnik. Właściciele

zadbanych łąk bez grama cienia nie będą mieli na co narzekać, niemniej wszyscy inni, którzy dysponują jeszcze drzewami i nie prowadzą hurtowej produkcji kompostu, zmierzają się z problemem odpadów zielonych. Całe 32 worki na sezon kwiecień-listopad to często za mało nawet na samą skoszoną trawę, a co dopiero mówić o dorodnym dębie, który samymi żołądkami zapełni kilka worów... Co zrobić, gdy worków na bioodpady już nie ma, a liście nadal zalegają na posesjach?

### Białe mgły

Powoli nad wsiami zaczynają się snuć białe mgły, wynikające bynajmniej nie tylko z faktu zjawisk atmosferycznych. Charakterystyczna konsystencja i intensywny zapach nie pozostawiają złudzeń – ludzie

palą liście. Ta przyjęta od dawien dawna metoda utylizacji nadal jest powszechna. Poza tym trudno sobie wyobrazić, aby starsze małżeństwo poruszające się jakimś małym miejskim autkiem czy w ogóle rowerem wywoziło po jednym czy po dwa worki na ramie lub tylnej kanapie...

A tak to przynajmniej trochę ruchu i aktywności fizycznej...

Ba, wielu mieszkańców czy gospodarzy w imię źle pojętego recyklingu czy też z pobudek czysto ekonomicznych, pali w piecach czym popadnie – kilogramami pieluch (niech poleżą dwa tygodnie w kuble, smród nie do zdzierzenia), butelkami plastikowymi (gnieść nie ma komu, a plastik dobrze rozpala) czy starymi oponami (ponoć te od ciągników trzymają najdłużej).

A my, jak w piosence Wojciecha Młynarskiego, który zachęca – róbmy swoje! – dalej będziemy, w tej i innych materiałach, trzymać się bardziej własnych przyzwyczajęń i nawyków niż stosować do coraz to nowszych przepisów, uchwał i regulaminów...

Krzysztof Dynowski



## Bezpłatne porady

**W Konstancinie-Jeziornie można skorzystać z porad prawnych za darmo.**

Do końca roku mecenas Paweł Skwarek udzieli pomocy prawnej zainteresowanym osobom. Po darmowe porady można zgłaszać się w środy i soboty między godziną 10.00 a 14.00. Kancelaria mieści się w Konstancinie przy ul. Piłsudskiego 11.

### LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo,  
Z lekkim opóźnieniem wpadł mi w ręce „Przełęcz Piaseczyński” nr 17 z 6.11.2013, a w nim felieton Lex populi... podpisany pseudonimem „Karla”. Musiałem nań zareagować.

Przyznam, że lubię przewrotny humor i ironię, lecz zdecydowanie nie przepadam za demagogią. Tej ostatniej w felietonie nie brakuje, maskowanej postawą „zatroskania”.

Uważam, że każdy ma prawo do własnych poglądów – a więc zarówno Karla, jak i ja, wierzący i ateista, niezależnie od profesji – lekarz, listonosz lub kierowca. I każdy ma prawo brać udział w debacie politycznej i społecznej.

Dlaczego więc ksiądz ma być tego prawa pozbawiony? Bo tak się marzy Karli? Przecież w kolejnym zdaniu chce ona dla wszystkich równych praw. No może nie dla wszystkich...

Demagogia długiego wywodu Karli polega też na tym, iż łączy wiele spraw – od podatków, in vitro, związków partnerskich, praw pracowniczych, wolności poglądów, aborcji, aż po ideologię gender – w jedną zbitkę pod hasłem: „wszystkiemu winien Kościół i duchowni”. (Przypomina się kiedyś znane – pacjent u psychiatry: bo panie doktorze, mnie się wszystko z d... kojarzy”).

Ja również widzę te problemy, ale nie uważam za stosowne nawet za tsunami winić Kościół.

W przeciwieństwie do Karli nie przejmuję się nazbyt opiniami zagranicy; biednych i głodnych nie brak w krajach od dawna zlaicyzowanych i znacznie od nas bogatszych. Nie rumienię się ze wstydu, lecz w miarę moich możliwości działam lub wspieram działania charytatywne (nie wyłączając prywatnej jałmużny – co Karli też polecam).

Nie będę się odnosił do wszystkich stwierdzeń Autorki, bo list ten miał być krótki. Chciałem jedynie zaznaczyć, że są ludzie o zgoła innych poglądach.

Życzę Karli powodzenia w pracy dziennikarskiej, a sobie – by nikt mnie nie zmuszał do akceptowania tego, co – ledwie lub aż – toleruję (z teologią gender na czele).

Z poważaniem  
Wojciech Kossowski

RESTAURACJA

Winnny Ogród



Żabieniec k. Piaseczna,  
ul. Główna 6  
rezerwacje: 533 303 639

Winnny Ogród

ORGANIZUJEMY  
PRZYJĘCIA WIGILIJNE  
DLA FIRM, RODZINNE I GRUP PRZYJACIÓŁ.

ŚWIADCZYMY USŁUGI CATERINGOWE.  
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA  
DAŃ ŚWIĄTECZNYCH NA WYNOS.

REZERWACJE, ZAPYTANIA ORAZ ZAMÓWIENIA  
PROSIMY SKŁADAĆ TELEFONICZNIE,  
MAILOWO LUB NA MIEJSCU W RESTAURACJI.



# Kraina Wielkiej Jeziorki



Szlak rowerowy

Z okazji zakończenia etapu prac wdrażających odpoczynek weekendowy na terenach wokół rzeki Jeziorki, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Zlewni Rzeki Jeziorki zorganizowało w dniu 14 listopada 2013 r., w Urzędzie Miasta i Gminy Piaseczno, konferencję podsumowującą okres działań i mającą być próbą odpowiedzi na pytanie: co dalej z turystyką weekendową w okolicach Piaseczna?

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych związanych z wypoczynkiem czynnym i biernym oraz goście specjaliści z Węgrowa. Uczestników uroczystości powitał prezes Stowarzyszenia, Ryszard Machałek, życząc owocnych obrad.

## W obrady czas zacząć!

Pierwsza prelekcja, Arkadiusza Strzyżewskiego, członka zarządu Stowarzyszenia, dotyczyła walorów turystycznych Krainy Jeziorki. Wspomniał on m.in. o siedemnastu trasach rowerowych (o łącznej długości ponad 400 km), wiatkach rowerowych, o ośmiu muzeach, dwudziestu czterech stadninach, stu pięćdziesięciu punktach geocachingowych i wielu innych miejscach wartych odwiedzenia. Po nim głos zabrali przedstawiciele organizacji społecznych promujących wypoczynek na rowerze i na kajakach. Największym sukcesem organizacji „Chodź na rower” było zorganizowanie w Piasecznie rowerowej masy krytycznej oraz wytypowanie tras dla rodzin z małymi dziećmi. Z kolei Jacek Andrzejak z organizacji promującej wypoczynek na kajakach, pochwalił

się iż w wyniku powtarzanych akcji ekospływów, podczas których z rzeki wyławiane są śmieci, nad Jeziorką pojawiły się bobry. Jacek Borowiecki z „zespołu aktywne chwile”, przedstawił propozycję budowy stacjonarnych miejsc rekreacji nad rzeką, podobnych do polanki leśnej w Runowie.

## Atrakcje znad Jeziorki

Po tych wystąpieniach nastąpiły prezentacje czterech najbardziej atrakcyjnych miejsc na terenie Krainy Jeziorki. Pierwsza prezentacja dotyczyła Zamku w Czersku. Według Beaty Polaczyńskiej, dyrektorki Ośrodka Kultury w Górze Kalwarii, coraz gorzej przedstawia się frekwencja zwiedzających obiekt Czersk. Mimo wielu akcji historyczno-edukacyjnych ilość osób maleje z roku na rok, a koszty utrzymania obiektu rosną. Przyczyną może być brak szerszej współpracy pomiędzy podobnymi obiektami, ponieważ obecnie każdy z nich zdany jest sam na siebie. Podobnego zdania był przedstawiciel Term w Mszczonowie, dyrektor Michał Szymański. Opisując ośrodek, zaznaczył, iż co prawda nie narzeka on na ilość uczestników, bowiem tylko w tym roku termy odwiedziło 150 tysięcy turystów, ale przydałaby się

np. wzajemna informacja pomiędzy poszczególnymi placówkami na terenie Krainy i wzajemne udzielanie zniżek dla osób przybywających z rekomendacją z innego obiektu. Spotkało się to z żywym zainteresowaniem pozostałych przedstawicieli obiektów turystycznych. Podczas spotkania zachwalano też jedyne uzdrowisko na terenie Krainy, które znajduje się w Konstancinie-Jeziornie. Według Joanny Muszyńskiej-Dziurny ośrodek cieszy się dużą liczbą zwiedzających jedynie weekendami. Z podobną teżą wystąpiła również Marta Osińska, kierowniczka Wydziału Turystyki Piaseczyńsko-Grójeckiej Kolei Wąskotorowej. Chwaląc się jubileuszem 115 lat istnienia, nadmieniła, iż również borykają się z problemem braku zainteresowania wyjazdami turystycznymi ze strony mieszkańców Piaseczna i okolic. Głównymi uczestnikami niedzielnych wycieczek stali się warszawiacy.

## Turystyczne nowości

Poruszono też dwa ciekawe tematy opisujące nowe trendy w turystyce indywidualnej, jakimi są questing i geocaching. Zasady questing przedstawił Andrzej Zaręba, dyrektor Gminnej Jednostki Kultury „Dworek na Długiej” w Warce. Według niego questing to nic innego jak spacer po interesującej okolicy, mieście, według pobranej aplikacji lub mini przewodnika w tradycyjnej papierowej formie. Warto zaznaczyć, iż jest to turystyka tania w organizacji, nie wymaga bowiem specjalnych nakładów pieniężnych, wykorzystuje istniejące pomniki, budynki, obiekty przyrodnicze jako swoiste nośniki informacji. Co jest charakterystyczne dla tej metody, to ciekawe przedstawienie legend miejskich, historii itp., które jest o wiele bardziej interesujące niż tradycyjne zwiedzanie z przewodnikiem. Podobnie rzecz się ma z następną nowością, czyli geocachingiem, których zasady omówił Jan Raczyński, członek Stowarzyszenia Geocachingu Polska. Nie wiadomo, czy trema zjadła prelegenta, czy coś innego, lecz gdyby nie pomoc Arkadiusza Strzyżewskiego, nic byśmy się nie dowiedzieli na ten temat. Geocaching przypomina

poszukiwanie skarbów przy pomocy namiarów uzyskanych z GPS-a. Jest to nowoczesna forma, podlegająca bardziej grze terenowej, niż turystyce. Uczestnik jest skupiony na śledzeniu namiarów, przeszukiwaniu ukrytych wskazówek niż na oglądaniu i poznawaniu miejsca bądź obiektu.

ich działaniach do legendy Twardowskiego. Przyniosło to oczekiwany efekt poprzez wzrost ilości turystów i zainteresowanie ze strony mediów. Projekt „Kraina Mistrza Twardowskiego”, to nie tylko atrakcje historyczne i ciekawe miejsca, ale przede wszystkim nowa oferta pobytowa przygotowana



Członkowie Stowarzyszenia Kraina Jeziorki i zaproszeni goście

## Na zakończenie

Tą część obrad zamknął dyrektor Oddziału PTTK Piaseczno, Michał Dołęcki, prezentując nową formę zdobywania dawnych odznak turystycznych z lat PRL-u, pod tytułem „Paszport turystyczny jako propozycja promocji dla gmin powiatu piaseczyńskiego”. Niby to nowa forma, ale całkiem już opatrzona. Chyba coś z PTTK-iem dzieje się niedobrego, skoro głównie drepczą w miejscu, zamiast prezentować inne, nawet nietypowe formy wypoczynku. Całą konferencję zakończyła prezentacja gminy i miasta Węgrów, pod nazwą „Kraina Mistrza Twardowskiego”. Prezentująca założenia projektu produktu turystycznego wiceburmistrz miasta Jadwiga Snopkiewicz, stwierdziła, iż najważniejsze przy tego typu projektach jest posiadanie nośnej legendy, historii, bądź jej stworzenie. W Węgrowie głównym nośnikiem jest historia właśnie mistrza Twardowskiego i jego otoczenie. Oczywiście największą atrakcją jest słynne lustro czarodziejskie przechowywane w Bazylice Mniejszej w Węgrowie. Na bazie tego opracowano sieć mniejszych i większych atrakcji turystycznych nawiązujących w swo-

przez hotele, gastronomię i agroturystykę, imprezy plenerowe, spotkania z twórcami i artystami.

## Refleksje po spotkaniu

W wyniku konferencji nasuwają się dwa wnioski, nad którymi warto by się pochylić, aby naprawdę rozkwitła na naszym terenie turystyka rodzinna i weekendowa. Pierwszy to brak rzetelnej informacji turystycznej i koordynacji działań podmiotów na terenie Krainy Jeziorki. Drugi – czy nie warto zmienić obecnego Stowarzyszenia na Lokalną Organizację Turystyczną „Kraina Jeziorki”, zrzeszającą nadal obecne podmioty, ale wytyczającą nowe cele, podobnie jak „Kraina Mistrza Twardowskiego”. A propos legendy czy historii – przecież Piaseczno powstało jako miasto założone przez księcia mazowieckiego, Janusza I, a i później wielokrotnie obdarzane było przywilejami i nadaniami z rąk książąt i królów polskich. Więc może czas najwyższy by, podobnie jak Kraków, wystąpić o zmianę nazwy na „Piaseczno Miasto Książęce”. Da to nowe pomysły, a przecież ludzi z otwartą głową nam nie brakuje.

Andrzej Adamski



Zespół pałacowo-parkowy w Małej Wsi



# Różne oblicza miejskiej sztuki

Dla niektórych to szpetne obrazy, dla innych arcydzieła. Czy naprawdę są murale?

**M**urale to dekoracyjne malowidła na zewnętrznej części budynku. Są one zazwyczaj dużych rozmiarów, często zajmują całą powierzchnię ściany. Najpierw pojawiły się w Meksyku, potem zawędrowały do Europy. W Polsce szczególnie popularne były w PRL-u. Reklamowały wtedy produkty i instytucje, zachwalały przedsiębiorstwa. Charakteryzowały się hasłem reklamowym, mottem lub nazwą zachwalanej rzeczy oraz malunkiem.

Obecnie najwięcej znajdziemy ich w Łodzi, gdzie zachowało się dużo historycznych murali. Łódź zwróciła na nie uwagę i pokazała szerszej społeczności poprzez stronę internetową, przewodniki i wycieczki. Inne miasta zaczynają przekonywać się do tego typu sztuki i również tworzą murale, choć o nieco innym znaczeniu niż dawniej. Dziś są to zazwyczaj ozdobne malowidła, które dodają miastu koloru.

## III A może graffiti?

Dla niewtajemniczonych murale i graffiti to niemal to samo. Tak naprawdę różnią się jednak wszystkim. Po pierwsze graffiti tworzone są zazwyczaj anonimowo i nielegalnie, co w przypadku murali jest niemożliwe – często prace nad całą ścianą zajmują wiele godzin. Różnią się też wielkością. Mimo że dla wielu graffiti to akt wandalizmu są również takie

malunki, które wielu uznaje za dzieła sztuki.

## III Nasze murale

W Piasecznie również mamy przykład malowideł ściennych. Mural istnieje od wielu lat na ścianie obok Urzędu Miasta. Widoczny jest z parkingu. W 2011 roku pod logiem ZHP pojawił się drugi mural, bardziej kolorowy. Został stworzony przez uczestników projektu integracyjnego „Wszyscy mamy talent”, który organizowały Warsztaty Terapii Zajęciowej w Piasecznie. Mural ma wielu autorów i na stałe już wpisał się w miejskie tło.

Do 2011 roku można też było zobaczyć inny mural, który obecnie zakrywa reklama. Znajdował się on na budynku mleczarni. Dziś niewiele osób pamięta napis „Mleko to zdrowie”.

## III Nostalgicznie?

Murale są częścią historii miast, połączeniem między teraźniejszością a przeszłością. Niektóre miejscowości dbają o nie, uważając je za miejsca pamięci. Inne ukrywają, gdyż szpecą obraz nowoczesnych miast, często są w opłakanym stanie. Trzeba jednak pamiętać, że malowidła te uznawane są za dzieła dekoracyjne, nie powinniśmy zatem się ich wstydić, lecz doceniać.

Agnieszka Deja



W 2011 roku ta liczna grupa pracowała nad nowym malowidłem w Piasecznie



Jedna ściana, dwa murale w Piasecznie



Nie pamiętamy już krówki z napisem „Mleko to zdrowie”

# Nadmierna delikatność uczuć

Pewien polityk partii opozycyjnej chce w Polsce „urządzić 1 000 Wietnamów”. Tymi słowami chce oczywiście przekonać Polaków do siebie i partii. Inny człowiek, tym razem hierarcha kościoła katolickiego, tym co mówi, chce przekonać nas wszystkich do wiary w... kościół (a przecież bzdury, jakie wygadują księża i afery pedofilskie mnożą się jak króliki i końca nie widać).

**Z**ainteresowały mnie również opinie Polaków, którzy byli oburzeni tym, że student ASP z Gdańska postawił bez zezwoleń pomnik sowieckiego żołnierza gwałcącego kobietę w ciąży... Tym pomnikiem naruszył poczucie smaku wielu mieszkańców Polski oraz ambasadora Rosji, który poprzez media przekonywał nas, że tego typu instalacje są kłamiwe i wyjątkowo obrzydliwe w stosunku do narodu, który stracił 600 tysięcy swoich obywateli, wyzwalamy w czasie II Wojny Światowej nasz kraj.

Słowa pana ambasadora obrażają moje poczucie inteligencji, bo po pierwsze „wyzwalanie Polski” było dokonywane przez wcześniejszego sojusznika hitlerowców, który w 1939 roku napadł nasz kraj, a potem okupanta, który wsławił się mordowaniem kwiatu naszej inteligencji oraz grabieżą dóbr przez dziesięciolecia.

Po wkroczeniu „wyzwolicelskiej” Armii Czerwonej do Gdańska rozpoczęła się fala zbrodni, gwałtów, a następnie palenia miasta do fundamentów. Na drugi brzeg Motławy można było przejść suchą stopą po dywanie trupów, jakie tam zalegały. Te same sytuacje powtarzały się w wielu miejscach od Mazur po Pomorze Zachodnie i na koniec w Berlinie. To są fakty, z którymi nie da się dyskutować. Młody człowiek z Gdańska nie miał zamiaru starać się o pozwolenie na postawienie swojej rzeźby, nie jest idiotą i nie chodziło o to, by ta rzeźba tam została, tylko o to, by wreszcie można było rozmawiać o tym, co się stało w Polsce pod koniec wojny. W imię dobrych stosunków z sąsiadami ja sam nie pozwoliłbym na pozostawienie tego pomnika, ale to jeszcze nie oznacza, że nie należy o tym roz-

mawiać. Natomiast zbyt dosłowna forma tej rzeźby, która zabolowała tak wiele osób w naszym kraju, dla mnie jest formą oczywistą, dokładnie tak samo jak inny pomnik, którym jest hitlerowski obóz zagłady w Oświęcimiu, gdzie krematoria, stosy włosów czy butów ofiar również nie powinny razić delikatnych uczuć, a raczej skłonić do myślenia...

Nie znam kraju, który biorąc udział w wojnie, nie dopuściłby się zbrodni. A ponieważ to zbrodnie, a nie gierki w koci łapki, to należy o tym mówić, wyjaśniać i dokumentować. Bo tym właśnie sposobem (a nie chowaniem spraw pod dywan) zapobiega się nowym zbrodniom.

Często zastanawiamy się, dlaczego nagle w Polsce policja aresztuje takie ilości matek mordujących własne dzieci? Przecież ostatnimi czasy to już regularna plaga. Zapewne wszyscy wiemy, że nie każda młoda kobieta nadaje się do tego, aby stać się matką... Niestety, ograniczenia w wykonywaniu aborcji powodują, że młode kobiety nie mają wyboru, a to kończy się często bardzo tragicznie. Nasi posłowie, tak żaźwyczaj walczący o życie poczęte,

wylali dziecko z kąpielą i nawet tego nie zauważyli. Swoją drogą czasem wydaje się, że nasi wybrańcy narodu działają podobnie do wiatrowych elektrowni – stoi tego kilkadziesiąt, ale prądu produkują akurat tyle, by oświetlić choinkę w domu. Jestem jak najdalej od tego, by te mordercze matki usprawiedliwiać, ale te tragedie nie biorą się znikąd.

Inna sprawa jest w wypadku pedofilii. Sądzę, że ilość tych wykroczeń jest niezmienna (choć nie znam specjalistycznych badań na ten temat) od wielu lat, choćby z tego powodu, że ta „choroba” dotyczy mniej więcej ten sam procent populacji od zawsze. Tyle że kiedyś świętokradztwem było oskarżenie o to kapłanów, tym bardziej, że byli pod opieką swoich przełożonych, przyszykujących na to oko. Jedyną karą mogło być przeniesienie do innej parafii i to wyłącznie wtedy, gdy parafianie zaczęli o tym zbyt głośno mówić. Dziś może się nimi zająć prokuratura. Wydaje się, że papież Franciszek na poważnie zajął się tym tematem i strach padł na naszych arcybiskupów i biskupów, bo w ich wypadku odwołanie ze sta-

nowiska to prawdziwa katastrofa. A jest to w tej chwili bardzo realne dla niektórych hierarchów w naszym kraju. Świadomość i dojrzałość społeczeństwa zmieniła się w porównaniu choćby z tym, jacy byliśmy dziesięć lat wstecz, ale nie oznacza to, że jesteśmy idealni. Bardzo daleko nam do takiej sytuacji i tylko tyle w tym dobrego, że zmieniamy się jednak na lepsze. W tej chwili już słyszymy, gdy za ścianą dochodzi do awantur i rękoczynów. Baczniejszą uwagę zwracamy na dzieci posiniaczone i smutne. Ktoś, kto katuje zwierzę może już otrzymać karę więzienia zamiast pouczenia od strażnika miejskiego. Zwracamy też większą uwagę na sprawy ekologii, tej codziennej, jak choćby tego, by zbierać to, co narobił nasz piesek na trawniku i wyrzucać do kosza na śmieci. Nasze uczucia są coraz bardziej delikatne, bo zaczęliśmy myśleć o innych i choć z tym od czasu do czasu przesadzamy, to jednak zmieniamy się na lepsze i nie osiadając na laurach, możemy być jednak z siebie odrobinę dumni.

Ryszard Fajfer



# Katastrofy Kolejki Grójeckiej

Katastrofy kolejowe zawsze wzbudzały wielkie emocje – gigantyczna siła, duże straty, często niestety ofiary śmiertelne. Młodsze siostry dużych kolei – kolejki wąskotorowe – także ulegały wypadkom – zderzały się z krowami, platformami i furmankami przewożącymi towary, przechodniami, a najczęściej wjeżdżały na siebie czołowo. Rzadko, ale jednak, ginęli ludzie.

**W**ypadki wąskotorówek niekiedy wzbudzały większe emocje niż kolei normalnotorowych. Wszak służyły do ruchu lokalnego, korzystał z nich każdy, w dodatku często codziennie.

## III Jak to się zaczęło...?

Pierwszy poważny wypadek kolejki grójeckiej opisał 16 lipca 1914 roku „Kurier Poranny”. Wieczorem dnia poprzedniego między stacjami w Dąbrówce a Pyrami, „samowarek” (potoczna nazwa podwarszawskich kolejek) przejechała krowę, która zginęła na miejscu. Ranny został maszynista, który w panice wyskoczył z parowozu, oraz pasażerowie, którzy także przerażeni uciekali z wagonów. Sama kolejka za to została tylko odrobinę zniszczona – parowóz wrył się w szosę, za nim wagon towarowy oraz wagon pocztowy, który wbił się w dwa pierwsze. Pozostałe wagony zostały na torach. Media skomentowały wypadek jako efekt oszczędzania na bezpieczeństwie – wg nich ludzie na ko-

Później często zdarzały się najechania na różne przeszkody, bez poważniejszych strat wśród pasażerów oraz taboru.

Jeszcze przed wojną, w 1933 roku, doszło do kilku poważnych wypadków. Pod Wierzbem przewrócił się parowóz wraz z jednym wagonem osobowym.

Między Grójcem a Tarczynem czołowo zderzyły się pociąg osobowy z towarowym. Wykoleiły się parowozy i na szczęście tylko wagony pociągu towarowego, nie udało się jednak uniknąć ran i potłuczeń, niektórzy pasażerowie doznali także szoku nerwowego.

W roku 1936 przekuto tory kolejki wilanowskiej z 800 na 1 000 mm i włączono ją do kolejki grójeckiej na stacji Iwiczna (na ulicy Puławskiej, mniej więcej na wysokości Laminy).

Trzy lata później zdarzyła się największa i najbardziej tragiczna katastrofa w historii polskich wąskotorówek.



Zderzenie pociągu kolejki grójeckiej z wozem

lejkach byli zbyt przeciążeni pracą oraz brakowało hamulcowych. Z hamulcami kolejki ogólnie chyba miały problem, gdyż moja babcia opowiadała o wypadku na ulicy Puławskiej (niestety nie znam dokładnej daty ani miejsca), przy którym biegł konduktor przez wagon i krzyczał, żeby kłaść się na podłogę lub wyskakiwać z pociągu ponieważ zaraz nastąpi zderzenie z innym pociągiem.

## III Tragiczna niedziela

16 lipca 1939 roku o 21.15 pod Powsinem zderzyły się czołowo pociągi jadące z Warszawy oraz do Warszawy. Ponieważ była to piękna lipcowa niedziela, w pociągu jadącym z Konstancina podróżowało bardzo wielu warszawiaków powracających z Konstancina, Skolimowa oraz Chylic – wyjątkowo popularnych miejsc



Służba ratownicza przeszukuje wnętrze spalonego wagonu

przed wojną do weekendowego wypoczynku dla mieszkańców stolicy.

Kolejki poruszały się jednym torem – aby umożliwić komunikację wybudowano tzw. mijanki techniczne, gdzie pociągi mogły się bezkolizyjnie mijać.

Z Klarysewa do Warszawy wyruszył o 21.12 pełny ludzi pociąg złożony z pięciu wagonów. Nie zmieścili się do niego wszyscy chętni, a przy kasach podobno dochodziło wręcz do bójek. Gdy dojechał do Powsina ujrzał światła pociągu jadącego z naprzeciwka. Mimo gwałtownego hamowania pociągi zderzyły się ze sobą. W pociągu z Klarysewa uległy zniszczeniu trzy wagony, a w jadącym z Warszawy – dwa. Gdyby tego było mało, wybuchł pożar w drugim pociągu, który szybko rozprzestrzenił się na wszystkie wagony.

W obydwu pociągach było około 500 pasażerów. Zginęło 10 osób, ponad 200 zostało rannych. Dyżurny ruchu z Jeziorny został zatrzymany z nakazu prokuratora. Nie wiemy, czemu jeden z pociągów nie znajdował się na mijance technicznej, w okolicy której doszło do wypadku.

Katastrofa kolejowa pod Powsinem poruszyła nawet Ministerstwo Komunikacji, które wyznaczyło swoich inspektorów nadzoru na każdą linię Warszawskich Kolei Dojazdowych (bo taką nazwę nosiły kolejki warszawskie w 1939 roku). Wytknięto za małą ilość personelu służby ruchu, a także liczne zaniedbania względem bezpieczeństwa ruchu. Półtora miesiąca po wypadku wybuchła II wojna światowa, dlatego też zaniechano wszelkich prac na rzecz bezpieczeństwa kolejek.

W trakcie wojny wydarzyło się kilka wypadków, w żadnym z nich nie zginął człowiek, jednak byli ranni.

Wg Bogdana Pokropińskiego – autora książki „Kolej grójecka” – wydarzyło się w okresie powojennym wiele wypadków, aczkolwiek brakuje na ten temat wzmianek w prasie.

W zasadzie od razu po wojnie rozpoczęto stopniowe zamykanie odcinków kolejek, powoli przestawały więc mieć one znaczenie dla warszawskiej

prasy, a wypadków też wraz z wyprawadaniem ich z miast ubywało.

## III Kolejka konta samochód

W latach osiemdziesiątych interesujące wypadki zdarzały się w Janówku, gdzie tory kolejki grójeckiej (wtedy dochodziły już tylko do Piaseczna) przecinały się z trasą Sochaczew – Mińsk Mazowiecki, którą bez żadnych wąskotorowych pociągów uznaje za niebezpieczną do dzisiaj.

Kierowcy radzieckich TIR-ów zmierzających do NRD mieli podobną cechę do dzisiejszych kierowców ciężarówek zza wschodniej granicy. Wg Adama Gerstmann – dyrektora Kolei Dojazdowych PKP – nie respektowali oni żadnych przepisów kodeksu drogowego, przez co występowały na tym przejeździe zderzenia pociągów zarówno

towarowych jak i osobowych głównie właśnie z radzieckimi ciężarówkami.

Po zamknięciu w 1991 roku linii osobowej, a w 1996 roku towarowej, kolejka wąskotorowa dalej „trafia” i niestety czasem zabija. W 1997 roku rozpoczęto przewozy turystyczne – kolejka więc kursuje, choć niezwykle rzadko w porównaniu z latami kiedy regularnie kursowały pociągi osobowe i towarowe. Chyba przez rzadkość kursów, ludzie – głównie kierowcy – lekceważą ją, a ona nadal waży swoje tony i chociaż jeździ wolno, to wciąż zachowuje swoją niszczycielską masę – stąd radzę uważać, aby katastrofy i wypadki z naszą kolejką pozostały historią.

Tekst Joanna Grela  
Foto udostępnione przez  
Narodowe Archiwum Cyfrowe



Thum gapiów obserwuje akcję ratowniczą



Członkowie służby ratowniczej przy spalonych wagonach kolejki wilanowskiej



# Katarzynki i Andrzejkki

Przed nami dwa wieczory pełne magii, wróżb, tajemnych mocy. Zbliżają się bowiem imieniny Katarzyny i Andrzeja, czyli dwie uroczystości zamykające czas radości z udanych zbiorów, zebranych zapasów, a otwierające adwent, czyli czas oczekiwania i skupienia na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia.

**T**ak nakazuje tradycja chrześcijańska, co dawni młodzi Sarmaci przełożyli na zabawny dwuwiersz: *Święta Katarzyna adwent zawiązuje, Sama hula, pije a nam zakazuje.*

Po czym korzystając z okazji do beztrudnej zabawy, wróżyli, czy oczekiwany czas adwentu również zmieni coś w ich życiu. Choć warto zaznaczyć, iż młodzież męska miała mały wpływ na dobór żony, bowiem decydowały głównie sprawy majątkowe, bądź koligacje rodowe, to chcieli chociaż w ten sposób mieć wpływ na swoje przyszłe szczęście. Trzeba przyznać, że same wróżby były dużo uboższe od dziewczęcych, o których za chwilę, myślę jednak, że warto spróbować jak to w dawnej Rzeczypospolitej szczęścia od losu szukano.

## Na dobry początek – Katarzynki

Wieczór „Katarzynkowy” obchodzi się z 24/25 listopada, czyli w wigilię imienin św. Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki cnotliwych kawalerów. Jako się rzekło, zwyczaj ten był znany i obchodzony głównie na terenach środkowej Europy, a zaginął w XVII w. na rzecz spopularyzowanego na zachodzie święta panien czyli „Andrzejek”. Spróbujmy zatem panowie przywrócić należny nam wieczór i powróżyć sobie na szczęście. W zasadzie zachowały się dwie wróżby dla kawalerów:

*Katarzyno powiedz na ucho  
Którą znajdzie pod poduchą*

W noc Katarzynkową wkładało się pod poduszkę karteczki z imionami wybranek, bądź wybranki i kilka pustych. Zaraz po przebudzeniu losowało się i albo pusty los czyli rok samotności, albo z imieniem i wtedy

rok starań przed kawalerem, aby zdobyć tę jedyną.

*Kasiu, Kasiu dajże znać*

*Co się będzie ze mną dziać*

To dwuwiersz do wróżenia przyszłości z kubków, z których losuje się ukryte przedmioty. Np. wylosowana obrączka wróżyła szybki związek, moneta – przyływ majątku, zboże – dobrą pracę, liść laurowy – sławę itp.

## Andrzejkki – czyli daj losie chłopca!

Andrzejkki, jako się rzekło, to wieczór wróżb odprawianych z 29/30 listopada, znany w Polsce już od XVI w. Wspomina o nich kronikarz Marcin Bielski już w 1557 r.

*Nalejcie wosku na wodę  
ujrzycie swoją przygodę.  
Słyszałam od swej matczy, że która mówi pacierze, w wigilię Jędrzeja Świętego ujrzy oblubieńca swego.*

Jest to ostatnia okazja przed adwentem na huczną zabawę połączoną z wieczorem wróżb dla niezamężnych panien, bo później to już „Święty Jędrzej adwent przytwierdzi”. W wierzeniach ludowych w okresie przedadwentowym najczęściej pojawiały się istoty pozaziemskie, wróżby miały moc największą, a sprzyjać i pomagać im miały błakające się po ziemi duchy. Obecnie wieczory Andrzejkowe przybrały wyłącznie formę wspólnych zabawa, ale mimo wszystko warto spróbować pokusić los i zapytać o nadchodzący rok.

## Jak dawniej wróżono

Do najbardziej popularnych wróżb stosowanych przez panny należały:

Losowanie przedmiotów jak np. listek – staropanieństwo, obrączka – bliski ślub, różaniec – zakon, itp.

Wylewanie wosku na zimną wodę i wrózenie z cienia rzuconego przez zastygłą masę na ekran.

Ustawianie od ściany do drzwi butów panien – której but dotarł pierwszy do drzwi, ta pierwsza wyjdzie za mąż.

Wrózenie na gąsiora – panny ustawione w koło wpuszczają do środka gąsiora z zawiązanymi oczami. Ta, którą pierwszą skubnął, miała również wyjść pierwsza za mąż.

Wrózenie na psa – dziewczyny rozkładają na ławie grubo posmarowane tłuszczem placki i wpuszczają psa. Czy placek zje pierwszy, ta będzie szczęśliwą żoną.

Wrózenie z imion – na ścianie umieszcza się serce z kartonu z wypisanymi na drugiej stronie imionami chłopców, pozostawiając pomiędzy nimi puste miejsca. Uczestniczki szpilkami nakłuwają serce, starając się trafić na imię, wtedy wiedzą, kogo poznają. Puste miejsce oznacza rok w samotności.

Podobna wróżba to nieczytelne imię – wcześniej organizatorzy przygotowują szereg kartek z imionami chłopców, tyle że napisanymi octem, bądź kwaskiem cytrynowym. Aby je odczytać, należy kartkę przybliżyć do świecy. Spalenie kartki, to nieszczęście w miłości na cały rok.

Wrózenie z łupin – to jedna z ciekawszych wróżb, wykonywana przez dwie osoby. W łupinach orzecha stawia się małe świeczki i puszcza do miski z wodą. Łupinki zbliżające się do siebie

to osoby, które mogą być pewne swoich uczuć, odwołujące się – no cóż...

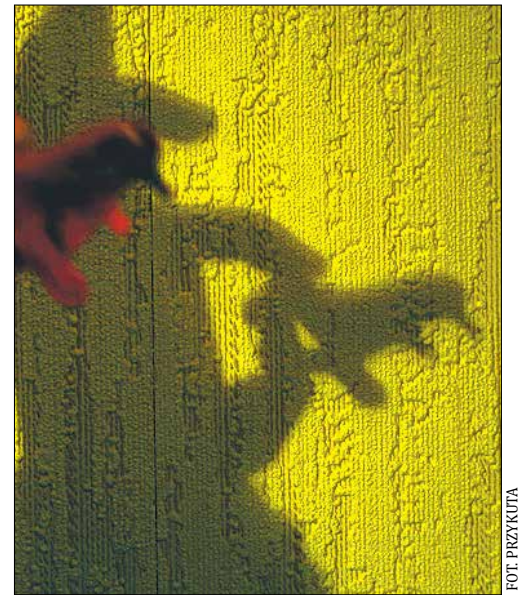
Na zakończenie imprezy, każda z panien otrzymuje gałązkę wiśni z czerwoną wstążką. Po powrocie do domu, wstawia ją do wody. Jeżeli do Bożego Narodzenia się zazieleni, to najskrytsze marzenia się spełnią.

I tak dotarliśmy szczęśliwie do końca obchodów. Na samo zakończenie warto jeszcze dodać, że imię Andrzej wywodzi się z greki, gdzie słowo „aner” oznacza „mąż”, czyli „Andrzej” to inaczej mówiąc „rozdawca mężów”. Tego właśnie życząc wszystkim uczestnikom „Katarzynki” i „Andrzejek”.

## Wierzenia Andrzejkowe

Dzień świętego Andrzeja przypada na przełomie pór roku (jesieni i zimy) i roku liturgicznego. Jest to więc także ostatnia chwila przed adwentem. W wierzeniach ludowych w okresie przedadwentowym najczęściej pojawiały się istoty pozaziemskie, wróżby miały moc największą, a sprzyjać i pomagać im miały błakające się po ziemi duchy. Wielce prawdopodobnym wydaje się, że kolebką tych wierzeń jest starożytna Grecja. Grecy wierzyli, iż dusza ludzka po śmierci człowieka zyskuje dar jasnowidzenia, a mocą tą wpływać

może na świat rzeczywisty, zsyłając prorocze sny. Animizm i kult zmarłych w Grecji były składnikiem religii i właśnie do pomocy dusz Grecy uciekali się, gdy chcieli uchylić rąbka tajemnicy przyszłości. Na greckie pochodzenie wska-



Cień na ścianie

zywać też może etymologia imienia patrona zwyczajnie – Andrzej po grecku to Andress (Andros – mężczyzna, aner – mąż). Według innej hipotezy kult św. Andrzeja wywodzi się z wierzeń celtyckich i starogermańskich, związanych z postacią Frey (Frei, Freyrze), boga płodności i urodzaju, światła słonecznego i deszczu. Frey, syn Njorda, władał też wiatrami i oceanem. Święty Andrzej z Betsaidy patronuje podobnym dziedzinom życia, jest między innymi orędownikiem zakochanych w sprawach matrymonialnych, opiekunem małżeństw i rybaków.

Niezależnie jednak od tego, jak głęboko sięgają korzenie Andrzejkowej tradycji, przetrwała ona do dziś w kulturze europejskiej. W Europie Środkowej i Zachodniej Andrzejkki znane są od XII wieku, do Polski zwyczaj ten przywędrował w wieku XVI, a pierwsza polska wzmianka literacka o nim pojawiła się w 1557 r. za sprawą Marcina Bielskiego, autora „Komedyi Justyna i Konstancji”. Andrzejkowy obyczaj znany był między innymi w Szkocji, której od ponad tysiąca lat patronuje święty Andrzej i którego krzyż znajduje się na narodowej fladze tego kraju. Podobnie jak w Polsce, tak i tam wigilia św. Andrzeja była wieczorem wróżb. W Niemczech również wróżono w Andrzejkową noc, a w dzień św. Andrzeja wychodzili na ulice pierwsi kolędnicy.

Andrzej Adamski



Św. Katarzyna Aleksandryjska

**KLINKIER**  
DEVELOPER **BUD**

Biurowo Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIECIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO  
Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna  
Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria  
ul. Por. J. Białka 7

ROYAL APARTMENTS  
Piaseczno, ul. Fabryczna

www.klinkierdeveloper.pl

cena już od

**4320 zł/m<sup>2</sup>**

cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania  
wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:

1 pokój 34 m<sup>2</sup>

2 pokoje od 40 m<sup>2</sup> do 70 m<sup>2</sup>

3 pokoje od 52 m<sup>2</sup> do 80 m<sup>2</sup>

4 pokoje i więcej od 69 m<sup>2</sup> - 296 m<sup>2</sup>

**Kup**  
**1 ogłoszenie**  
**drobne**  
**a dwa dostaniesz**  
**GRATIS**



tel. 731 163 646

drobne@przekladpiaseczynski.pl



# Beletrystyka ezoteryczna



FOT. KRZYSZTOF KACZMARCZYK

Pisać książki wcale nie jest łatwo. Niektórym się to jednak udaje i to całkiem nieźle.

Magda Kaczmarczyk swoją przygodę z pisaniem rozpoczęła już w podstawówce. Opowiadania kryminalne, które wyszły spod jej ręki, spodobały się krytykom. Uznali oni jednak, że przed nią wiele pracy zanim zacznie być naprawdę dobra.

– Ponieważ byłam dość zbuntowana, zarzuciłam pisanie po recenzjach krytyków – przyczepili się oni do opisów, których w tym czasie nie lubiłam pisać, uważałam je za zbędne, a im tego właśnie brakowało. Miałam wtedy 14 lat. Gdzieś tam jednak cały czas siedziała we mnie potrzeba tworzenia – mówi Magda Kaczmarczyk.

W końcu przyszedł czas na spełnienie młodzieńczych marzeń – po skończeniu filologii polskiej autorka postanowiła wrócić do swojej pasji.

W ten sposób powstał Tryptyk miłosny: „Wyśniona miłość”, „Zakazana miłość”, „Spełniona miłość”. Trzy książki łączy temat uczuć i ezoteryki, która stała się znakiem rozpoznawczym pisarki.

– W moich utworach zawsze jest wątek ezoteryczny zwany też przez moich przyjaciół „wątkiem nie z tej ziemi”, oprócz tego jest miłość, czasem sensacja, horror... moje książki są charakterystyczne głównie przez wątek ezoteryczny – przyznaje autorka.

Poza trzema powieściami Magda Kaczmarczyk udziela się w Klubie Poszukiwaczy Słowa. W tym roku w antologii przygotowywanej przez Klub znajdzie się jej opowiadanie „Zatrzymać czas”. Oprócz tego autorka prowadzi stronę internetową, na której znajdują się trailery powieści według jej scenariuszy. Pisarka ma na swoim koncie również monodram, który swoją premierę miał na wieczorze autor-

skim. Potem powstała z niego sztuka „Niebezpieczna miłość”, którą mogliśmy zobaczyć w Teatrze Kamienica w Warszawie. Magda Kaczmarczyk nagrała również piosenkę „Wyśniona miłość” promującą Tryptyk Miłosny.

Jako swoje plany na przyszłość autorka wymienia następną książkę.

– Docelowo natomiast chcę pisać na rynek anglojęzyczny, do tego się przygotowuję i z tym wiąże swoją przyszłość – tłumaczy Magda Kaczmarczyk.

Poza tym podjęła się tłumaczenia opowiadania „Zatrzymać czas” na język angielski. Być może w przyszłości zobaczymy jej film w języku angielskim. W najbliższym czasie będzie można spotkać autorkę podczas promocji antologii Klubu Poszukiwaczy Słowa – już 4 grudnia tego roku w Bibliotece Publicznej przy ul. Kościuszki.

Agnieszka Deja



FOT. AGNIESZKA DEJA

Tarot odgrywa dużą rolę w powieściach Magdy Kaczmarczyk

## UZDROWICIEL Z FILIPIN CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci **Pana Clavera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie.** Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**



**Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:**

**Pan Wiktor z Katowic**, któremu po 2 wizytach zeszyły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.

**Panią Janinę z Krakowa** do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.

**Pan Andrzej z Gdańska** dziękując za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.

**Pani Danuta z Wrocławia** po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!

**Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może osiągnąć pomoc.**

**CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE**

**27 listopada PRUSZKÓW, 28 listopada WARSZAWA**

**29 listopada PIASECZNO**

**☎ 506 536 270, 784 609 208**

**Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00**

### AKADEMIA PEDAGOGA

## Dysleksja rozwojowa – problem znany i nieznany

**Dlaczego niektórym dzieciom tak trudno czytać, pisać i liczyć?**

Dysleksja? Wydumany problem – powiadają całkiem liczni sceptycy. Kiedyś „kuliśmy” na pamięć pisownię wyrazów, pisaliśmy w kółko dyktanda, nauczyciel trzymał dyscyplinę i jakoś nauczyliśmy się czytać i pisać bez błędów. Zdarza się, że gdy pojawia się w naszym otoczeniu dziecko dotknięte dysleksją, nierzadko traktowane jest jak upośledzone. Rodzice, którzy muszą zmierzyć się z taką diagnozą, wpadają w panikę, nie mają pojęcia, czy chodzi o uszkodzenie Centralnego Układu Nerwowego, opóźniony rozwój intelektualny, czy ich zaniedbania wychowawcze. Chciałabym w związku z tym przybliżyć Czytelnikom problem dysleksji.

**Dysleksja rozwojowa** to specyficzne trudności w uczeniu się czytania powiązane najczęściej z trudnościami w opanowaniu poprawnej pisowni.

**Dysgrafia** – nieczytelne pisanie związane z obniżoną sprawnością manualną.

**Dysortografia** to trudności w opanowaniu poprawnej pisowni – nie tylko błędy ortograficzne, ale m.in.

mylenie liter podobnych kształtem (b-p-d, l-t, m-n), przestawianie liter lub sylab w wyrazach.

**Dyskalkulia** to trudności w rozwiązywaniu zadań matematycznych.

O specyficznych trudnościach w uczeniu się można mówić wtedy, gdy wykluczone zostaną inne przyczyny mogące powodować ww. problemy. Dziecko charakteryzuje się co najmniej przeciętną inteligencją, a niejednokrotnie wysoką sprawnością intelektualną, ma sprawne narządy ruchu, zmysły wzroku i słuchu oraz zapewnioną właściwą opiekę wychowawczą i dydaktyczną, a mimo to występują u niego niepowodzenia szkolne. Specyficzne trudności w uczeniu się nie sprowadzają się do problemów w opanowaniu materiału nauczania, ale także w przyswajaniu różnych umiejętności potrzebnych w życiu codziennym np. zapamiętanie układów tanecznych, czytaniem z nut, trudności podczas zajęć sportowych, z utrzymaniem równowagi podczas jazdy na rowerze, snowboardzie, uprawianiem windsurfingu, opanowaniem znaków drogowych, kierunków przestrzennych, zapamiętywaniem nazw, nazwisk, orientacją na mapie.

Powodem tych trudności jest nieharmonijny rozwój ośrodków układu nerwowego, które odpowiadają za mowę, czytanie i pisanie. Przyczyną mogą być uwarunkowania genetyczne lub szkodliwe czynniki zewnętrzne występujące w okresie prenatalnym, w trakcie porodu (nawet krótkie niedotlenienie powoduje nieodwracalne zmiany w mózgu). Innym powodem może być brak właściwej stymulacji, wspierania rozwoju, szczególnie dzieci, u których występują drobne opóźnienia, dysharmonie rozwojowe (np. z powodu wcześniactwa). Brak doświadczeń w obcowaniu z książką, słuchania głośnego czytania, nieobecność takich form aktywności jak: zabawy manipulacyjne (obecnie kupuje się gotowe zabawki, preferuje bierny typ rozrywki, jak oglądanie TV), ćwiczenia grafomotoryczne (dzieci nie rysują, mało piszą, a najczęściej wypełniają luki w tekście), ćwiczenia uwagi, pamięci słuchowej (dzieciom nie czyta się codziennie na głos), ćwiczenia motoryki podczas zabaw manualnych jak skakanie na skakance, huśtanie, gra w gumę (dzieci mało czasu spędzają na podwórku), czytanie książek (informacje łatwiej, bez wysiłku, pobierane są z przekazów wizualnych), właściwe

wzorze zachowań (dzieci rzadko widzą rodziców czytających książkę). W tej sytuacji nie dziwi fakt, że trudności w czytaniu uwarunkowane różnymi przyczynami występują u około 40% uczniów.

Dziecko będące w grupie ryzyka dysleksji w okresie przedszkolnym i wczesnoszkolnym (do klasy III) pozostaje pod obserwacją nauczyciela oraz zespołu psychologiczno-pedagogicznego, od klasy IV definiuje się dysleksję na podstawie badań psychologicznych i pedagogicznych w poradniach.

Prawo oświatowe nakłada na szkoły zobowiązania wobec dzieci ze specyficznymi potrzebami edukacyjnymi. Sukces dziecka będzie wynikiem konsekwentnych, wspólnych działań całej kadry pedagogicznej oraz wiedzy o tym, jakie muszą być spełnione wymagania wynikające z potrzeb edukacyjnych uczniów (m.in. zorganizowanie zajęć korekcyjno-kompensacyjnych, czyli korekta tego, co niewykształcone). Braki kompensuje się zmysłami, które dobrze funkcjonują, indywidualnie dobiera się metody nauczania, dokłada odpowiednie pomoce dydaktyczne, stosuje się system oceniania biorący pod uwagę

dysfunkcje dziecka, zapewnia wsparcie odpowiednio przygotowanego nauczyciela, pomoc terapeutyczną, prowadzenie porad i konsultacji dla rodziców. Dla zwiększenia skuteczności udzielania uczniom i rodzicom wsparcia, szkoła powinna systematycznie współpracować ze specjalistami z poradni i stosować się do ich zaleceń zawartych w opiniach.

Ale tak naprawdę najważniejsze zadanie szkoły to znalezienie mocnych stron uczniów, czyli ich zdolności i uzdolnień. Wszakże wśród dyslektyków zdarzają się jednostki wybitne: Hans Christian Andersen, Leonardo da Vinci, Albert Einstein, Thomas Edison, Woopi Goldberg.

Jeśli szkoła umie diagnozować radość dziecka i jej natężenie, to widzi, że największe szczęście przynosi uczniowi pokonywanie trudności, osiągnięcie sukcesu, odkrycie tajemnicy, triumf i szczęście samodzielności. Wiedza o dziecku i bezwarunkowa jego akceptacja takim jakie ono jest tu i teraz, pozwoli każdemu pedagogowi i rodzicowi kierować się niezłomną zasadą Janusza Korczaka: „Mów dziecku, że jest dobre, że umie, że potrafi.”

Edyta Pyszyńska



## STYLISTKA

# Panie muszą błyszczeć!

Kiedy za oknem szaro, buro i ponuro, a eksperci wieszczą kolejną falę kryzysu, my na przekór poprawmy sobie humory odrobiną złota. Może nie w czystej formie karatów, lecz w postaci złotych drobinek na naszym ciele. Ciele, które teraz jak nigdy wcześniej domaga się pielęgnacji bogatymi kremami i balsamami z nutą złotej poświaty i złotych perełek, które często zawierają dobroczynne odżywcze substancje i są jak miód na serce dla naszej zmęczonej skóry. Złote balsamy do ciała znajdziemy w każdym hipermarkecie na półce z produktami do pielęgnacji w cenach podobnych do zwykłych balsamów. Wiele Pań obawia się tego typu specyfików, myśląc, że mają cechy samoopalaczy. Nic bardziej mylnego, gdyż nie pozostawiają brązowego odcienia, a jedynie mnóstwo mieniących się drobinek. Można ich używać bez obawy, że zafarbuja ubranie, lub będą odcinać się kolorystycznie na skórze. Na tkaninie może ewentualnie pozostać brokat, który łatwo wypłucze się w praniu. Coraz więcej złotych balsamów do ciała ma właściwości wyszczuplające i modelujące. Zresztą samo wmasowanie takiego produktu w skórę powoduje, że przepięknie się mieni i ciało wygląda na szczuplejsze. Poza tym efekt złotych drobinek na szyi lub przedramionach wyłaniających się spod grubego swetra jest naprawdę zachwycający. A jeśli komuś przeszkadza konsystencja balsamu, lub po prostu nie ma czasu na poranne skrupulatne wcieranie, polecam wspaniały wynalazek, jakim jest suchy olejek z drobinami. Ma on nawilżające właściwości zwykłego olejku, natomiast nie pozostawia w najmniejszym nawet stopniu odrobiny tłustego śladu, tylko złotą poświatę i nie trzeba go wcierać. Niektórzy producenci zadbali o to, by ich olejki miały przepiękny zapach i estetyczne opakowanie. I chociaż kosmetyk jest niezwykle wydajny, jest stosunkowo drogi. Natomiast warto odłożyć i mieć takie чудо w swojej kosmetyczce. Rozświetlić złotem możemy również twarz, stosując krem o podobnych właściwościach. Poszukajmy

kremu typu BB lub CC z drobinami. Ostatnio pojawiło się mnóstwo kremowych nowości, które oprócz tego, że doskonale kryją niedoskonałości cery, rozświetlają ją złotą poświatą. Dla Pań, które niechętnie zmieniają krem do twarzy, a chciałyby rozświetlić buzię, alternatywą jest delikatne podkreślenie oka złotym cieniem a nawet odrobiną brokatu. Złoto na twarzy nakładane z umiarem dodaje cerze blasku i jest gwarancją na jej optyczne odświeżenie i odmłodzenie. A jak już zaopatrzymy się w specyfiki do ciała i buzi pójdźmy za ciosem i pomyślmy o złotym... lakierze do paznokci. Panuje przekonanie, że do czerwonych paznokci skórki muszą być nienagane i ta zasada dotyczy też, a nawet przede wszystkim, złotego manikiuru. Złoty kolor nie wybacza zaniedbanych dłoni i pozaciąganych skórek, jest piękny, ale bardzo wymagający. Najmodniejszy w tym sezonie to lakier w kolorze metalicznego złota, który wygląda na paznokciach jak naklejka. Jeśli uważamy taki manikiur za zbyt strojny, spróbujmy na początek pomalować na złoto paznokieć serdecznego palca w towarzystwie pozostałych na przykład w ciemnym brązie. Więc poprawiamy sobie nastrój błyszczącymi kosmetykami i zadbaną, lśniąca skórą. Od tej chwili wszystkie nasze stylizacje mogą się obyć bez biżuterii i ekskluzywnych dodatków, ponieważ to my same jesteśmy brylantami. Dbajcie o siebie!

Dorota Primke



## KĄCIK KULINARNY

# Kuchnie świata

## – kuchnia grecka

Grecja uznawana jest za kolebkę demokracji, ale też architektury i sztuki. Siłą rzeczy kuchnia tego regionu również została przejęta przez inne państwa. Myli się jednak ten, kto po samej nazwie sądzi, że jakieś danie pochodzi z tego kraju np. absolutnie polskim wymysłem jest „ryba po grecku”.

Grecka kuchnia charakteryzuje się prostotą i lekkością. Ewoluowała na przestrzeni wieków. Obecnie czerpie wiele z kultury śródziemnomorskiej, stąd w potrawach często znajdziemy oliwę z oliwek i świeże warzywa. W Grecji używa się m.in. pomidorów, bakłażanów i papryki. Popularne są też kabaczki. Czasem dodaje się do potraw liście winorośli.

Z mięs najczęściej wykorzystuje się baranię, wieprzowinę i ryby. Jada się też owoce morza, a szczególnie krewetki, małże, kalmary i ośmiornice. Potrawy przyprawia się sokiem z cytryny, oliwą z oliwek, dodaje się cynamon, czosnek, oregano i tymianek. Innymi przyprawami, z których korzystają Grecy są pietruszka, bazylija, koper, anyż i rozmaryn.

Przy omawianiu kuchni greckiej nie można zapominać o serach, które pojawiają się w wielu daniach. Najpopularniejszy jest oczywiście ser feta, ale serca reszty Europy podbija również halloumi.

Dania, które znamy wszyscy, a pochodzą z Grecji, to m.in. sałatka grecka (u nich nazywana wiejską), gyros, kebab czy musaka. Zupy greckie są zazwyczaj bardzo gęste. Do pieczywa podaje się pasty – czosnkowo-fasolową (skordalię), albo czosnkowo-ogórkową (tzaziki). Na zakończenie posiłku serwuje się owoce – pomarańcze, melony, brzoskwinie i arbuzy. Jako deser polecana



jest baklava – słodkie ciastko z orzechami i miodem.

Dla lubiących mocne trunki jest ouzo – grecka wódka o smaku anyżowym. Podaje się ją zazwyczaj z wodą. Popularne jest także wino. Niepijący sięgają po świeżo wyciskane soki, kawę lub lemoniadę.

### Horiatiki - sałatka grecka

#### Składniki:

3 pomidory  
1 ogórek  
1 czerwona cebula  
1 zielona papryka  
20 dag (15 sztuk) czarnych oliwek  
18 dag sera feta  
100 ml oliwy  
2 łyżki octu winnego  
Sól, pieprz, oregano

#### Sposób przygotowania:

Pomidory pokrój w grubą kostkę, obranego ogórka w półplasterki. Paprykę oczyść i pokrój w kostkę o boku 5 mm. Dodaj oliwki. Cebulę obierz, pokrój w talarki, dodaj do sałatki. Przypraw do smaku solą, pieprzem i oregano. Skrop oliwą i octem winnym. Na końcu dodaj pokrojony w kostkę ser feta. Smacznego!

## PORADY OGRODNICZE

# Ogród w lesie – co powinniśmy o nim wiedzieć?

Moja wizyta w lokalnej szkółce roślin, pełnej świerków i jodeł w różnych rozmiarach, uświadomiła mi, że wielkimi krokami nadciąga zima ze Świętami i przysłowiową „choinką” w roli głównej. To zmusiło mnie do zastanowienia się, o czym będę dla Państwa pisać. W pierwszej chwili pomyślałam, że napiszę o dokarmianiu zwierząt zimową porą. Po przeanalizowaniu doszłam jednak do wniosku, że w obliczu wiedzy, jaką posiadam, nie jest to odpowiedni temat na artykuł. Wymyśliłam, że przez okres zimowy postaram się zapoznać Państwa ze stylami i rodzajami ogrodów. Sztuka ogrodowa wbrew pozorom jest dziedziną niezwykle złożoną. Ten rodzaj działalności wymaga od twórcy znajomości wielu zakresów nauki. Należy mieć pojęcie o układzie kompozycyjnym, klimacie, rodzaju i jakości gleby, warunkach hydrologicznych, upodobaniach i sile wzrostu materiału roślinnego. Niezbędne są także zmysł estetycz-

ny, pomysłowość i umiejętność słuchania. Zakładając ogród, musimy pogodzić się z faktem, że nie wszystko, co nam się podoba, będzie chciało żyć na terenie naszej działki. Dawno minęły czasy ogrodów naturalistycznych (o których będzie mowa w innym numerze). Niestety w tym konkretnie przypadku należy zaufać matce naturze i pogodzić się z faktem, że człowiek nie jest w stanie mieć wszystkiego. To wcale nie znaczy, że jak mam ogród w lesie, to musi być ciemno, ponuro i nudno. Wręcz przeciwnie – można zrobić z tego atut, a ja postaram się Państwa do tego przekonać. Ogród w lesie jest szczególnie bliski memu sercu. Z tym trudnym zadaniem zetknęłam się na początku mojej drogi zawodowej. Dziś, po wielu latach, ten wręcz niemożliwy do zagospodarowania kawałek ziemi odpląca się takim pięknem, że pętkam z dumy ilekroć wchodzę tam z grabiami, odgarniając opadające z sosen szyszki.

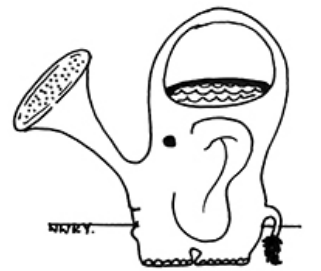
Mając działkę na terenie porośniętym przez starodrzew, konieczne jest pogodzenie się z faktem, że to właśnie drzewa będą wyznaczały przebieg i funkcjonalność naszego ogrodu (zaznaczam, że nie wolno usuwać bez zezwolenia większości drzew). Innymi słowy – realizując ogród w lesie, musimy zdawać sobie sprawę z tego, iż nasza sytuacja wymuszona jest także przepisami prawnymi. Postarajmy się zatem jak najmniej ingerować w to, co zaistniało. Zatarcie granicy pomiędzy tym co nowe, a tym co rośnie od lat, możliwe jest jedynie przy zachowaniu umiaru i znajomości roślin, które mogą rosnąć na terenach różnych lasów. I tak:

1. W lesie iglastym tzw. borze, zarówno suchym, świeżym jak i mieszanym, można sadzić:  
■ brzozy ■ sosny: pospolitą, ościstą, limbę, gęstokwiatową, drobnokwiatową, czarną, żółtą i giętką, a także bośniacką i himalajską ■ jodły: po-

spolitą, wonną, górską, balsamiczną, kalifornijską, mandżurską, itp.  
■ świerki: pospolity, serbski, kłujący (pamiętać należy, że wymienione gatunki sosen, jodeł i świerków do prawidłowego wzrostu potrzebują światła, dlatego należy wybierać dla nich miejsca w miarę widne)  
■ choiny kanadyjskie ■ jarzęby ■ różaneczniki i azalie ■ kaliny ■ ligustry ■ tawuły ■ śnieguliczki ■ laurowiśnię ■ hortensje ■ jaśminowce ■ trzmieliny ■ bluszcz ■ fiołki ■ poziomki, zawilce, pierwiosnki, bodziszki, konwale, sasanki, itp. ■ wrzosy.

2. W lesie liściastym (podmokłym), tzw. łęgach i olsach, stosuje się:  
■ olsze: czarna i szara ■ wierzby ■ klony: jawor, jesionolistny, polny, srebrzysty ■ czeremchy ■ wietlice ■ bergenie ■ hosty ■ pełniki europejskie, kukliki zwisłe.

3. Ogród w lesie liściastym, na żyznej przepuszczalnej glebie. Mając taki teren, ograniczają nas: rozmiar



drzew rodzimych i ich ilość, a co za tym idzie nasłonecznienie i miejsce do obsadzenia:

■ klonami w ich ozdobnych odmianach ■ lipami drobno- i szerokolistną ■ grabami w ozdobnych odmianach ■ leszczyną ■ trzmieliną.

Podsumowując, do ogrodu w lesie należy odnieść się z szacunkiem, pogodzić się z faktem, że drzewa były tu pierwsze i uszanować je. Wybierać rośliny, które nie grymaszą, a przede wszystkim cieszyć się tym, że nie musimy latami czekać na efekt i tak osiągnąć sztucznie. Prawdą jest bowiem to, że nie ma nic piękniejszego niż naturalne piękno przyrody, a najlepszym architektem krajobrazu jest matka natura.

Aneta Zielińska



## OGŁOSZENIA DROBNE

## USŁUGI

www.taxLibra.pl Biuro rachunkowe  
5% zniżki na hasło gazeta.

ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI  
ENERGETYCZNEJ TEL:501-120-289

Meble kuchenne szafy przeróbki inne,  
7507050, 501060849

Dom Opieki Piaseczno (22)7572019

**Meble na wymiar. Kuchnie, szafy,  
garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy  
nie przepłacasz. Pomiar i wycena  
gratis.Tel: 502181084**

DJ – prezenter – Paweł Górski. Wesela,  
bankiety, studniówki, imprezy fir-  
mowe, tel. 660508877, 509619238

Małyś Biuro Rachunkowe, certyfikat  
MF- solidnie,tanio,bezpośrednio.  
Tel.663 663 848

Profesjonalne fotoreportaże ze ślubów  
i uroczystości. Sesje plenerowe. Foto-  
grafia portretowa.604 647 297

Fotografia profesjonalna,www.rastudio.  
pl,dokumentacje inwestycji, zdję-  
cia architektury i wnętrz fotografia  
produktowa,skanowanie i retusz 604  
647 297

MINI URODZINKI u nas lub u Ciebie!  
350 zł do 10 osób! www.chatkama-  
rzen.pl, tel. 531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I  
PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z  
pasją. 509 921 077

Fotografia okolicznościowa, śluby,  
komunie, chrzciny itp. Fotografia stu-  
dyjna, reklamowa i inne. Szybko, solid-  
nie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

**Projektowanie i kompleksowe  
urządzenie terenów zieleni (ogrody,  
zieleń miejska, nawadnianie, bru-  
karstwo, mała architektura). Kon-  
kurencyjne ceny tel.660 539 403**

Usługi remontowo- budowlane: docie-  
plenia budynków, tynki akrylowe,  
mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel.600 837  
811

**TOM GUM - Najtańsze opony w mie-  
ście. Wymiana, przechwalnia, mecha-  
nika. Piaseczno, Czeremchowa 28A,  
tel. 606 338 306**

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY,  
GRESU 601722578

## SZUKAM PRACY

Księgowa z doświadczeniem i orze-  
czeniem o niepełnosprawności szuka  
pracy.Tel.663 663 848

## KUPIĘ

Kupię stare motocykle,części oraz  
wojenne przedmioty szable bagnety  
hełmy czapki mundury odznaki,  
505529328

Kupię prasę hydrauliczną, balansową  
lub mimośrodową 691396667

## SPRZEDAM

Obornik koński Prażmów 609773154  
Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple,  
drewno kominkowe, usługi 605 967  
103; 609 983 968

## NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

Sprzedam Dom dwurodziny w Pia-  
secznie - dzielnica Orężna, dwa osobne  
mieszkania (190 m i 60 m), osobne  
ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny  
wielopokoleniowej lub z opcją gabinet.  
Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

Sprzedam grunt rolny Prażmów 602  
770 361

Działki budowlane Prażmów 602 770  
361

Działki nad jeziorami, linia brzegowa,  
media, prawo zabudowy, las, duży  
wybór 605-099-422

## NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Wynajmę mieszkanie 50 m2 721 746  
757

## AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357  
529

Skup aut, całe, rozbite, skorodowane  
tel. 609 001 824

## NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka  
angielskiego,francuskiego - dzieci,  
młodzież, dorośli.Tel.507 618 654,510  
132 785.

R E K L A M A

RESTAURACJA  
**u Pilarskich**  
kuchnia polska z włoską nutką  
ul. Wojska Polskiego 28 lok. 71  
Piaseczno (naprzeciwko „Almy”)  
www.pilarscy.pl  
tel. 22 40 10 410

Projektowanie i realizacja  
**ogrodów**

- Mała architektura
- Aranżacja zieleni
- Pielęgnacja - utrzymanie
- Nawadnianie
- Aranżacja kwiatowa
- Ogrody na dachach

zadzwoń  
www.verbena.pl 602 340 130, 602 340 130

**SPRZEDAM DOMY**  
w Czersku z działką 750 m2  
**2500 zł/m2**  
**tel. 694 438 877**

■ WIZYTÓWKI ■ ULOTKI  
■ PLAKATY ■ REKLAMA PRASOWA  
■ BANERY ■ ROLL-UP  
■ TECZKI OFERTOWE

więcej:  
www.STUDIOFURIA.com.pl  
info@studiofuria.com.pl  
tel. kom. 608.87.32.92

## KĄCIK PSIEJ NADZIEI

Psy do adopcji z gminy Piaseczno:



**Tytan** – to spokojny, mądry pies w typie Karabash (anatolijski pies pasterski). Duży, o pięknej sylwetce, dostojnych ruchach i bardzo łagodnej naturze. Ma około 5 lat. Tęskni za domem. Do oddania w dobre ręce. Tel. w sprawie adopcji Tytana: 502 906 532 lub 729 591 159



**Dwie maleńkie suczki szczeniacki,** wesole, ogonki z białym koniuszkiem. Siostry, a takie różne. Jedna gładkowłosa, z podłużnym pyszczkiem, druga pierzasta kuleczka

z kosmatym łebkiem. Są cudowne, grzeczne, ślicznie chodzą na smyczy. I oczywiście uwielbiają pieszczoły i branie na ręce! Mają nieco ponad 3 miesiące. Będą nieduże. Tel. w sprawie adopcji siostrzyczek razem lub osobno: 502 906 532 lub 729 591 159



**Dixie** – piękny szceniak o płowej sierści, krótkowłosa. Uroczy i słodki. Lubi pieszczoły. Delikatny w zabawie, grzeczny na spacerach. Wymarzony przyjaciel. Ma do 6 miesięcy. Jak urośnie będzie średnim psiakiem. Tel. w sprawie adopcji Dixie: 502 906 532 lub 729 591 159



**Karo** – młody (do roku) śliczny psiak w typie owczarka belgijskiego. Uwielbia zabawę i ruch. Wygląda i za-

chowuje się wspaniale. Karo czeka na dobry dom. Tel. w sprawie Karo: 503 069 502



**Ken** – przepiękny młodzik w typie molosa. Piękna, zwracająca uwagę sylwetka, szlachetna uroda, lśniąca, przegowana sierść. Ken jest psem o sympatycznej, przyjaznej naturze, fantastycznie nawiązującym kontakt. Przebywanie oraz spacer z nim to wielka przyjemność. Jest znakomitym towarzyszem. Tel. w sprawie adopcji Kena: 502 906 532 lub 729 591 159

O wiele innych, wspaniałych psów z terenu powiatu piaseczyńskiego, czekających na adopcję, można pytać pod numerami telefonu: 502 906 532 lub 729 591 159 lub 503 069 502

A R T Y K U Ł E S P O N S O R O W A N Y

## Święta z Leroy Merlin



Ledwie zdążyły się zakończyć Dni Bohatera Domu, a już doradcy Leroy Merlin przygotowali dla swoich klientów nowe propozycje.

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia to dni kiedy ozdabiamy nasze domy i mieszkania w szczególny sposób. Doradcy Leroy Merlin zadbali, aby ten czas był wyjątkowy i pozostał na długo w naszej pamięci.

Już od 20 listopada otwarta zostanie nowa oferta świąteczna!

W tym roku rusza sprzedaż drzewek choinkowych. Można będzie wybrać spośród różnych gatunków i wielkości. Dostępne będą drzewka rosnące w doniczkach jak i cięte, wyhodowane na specjalnych plantacjach. Dla firm doradcy Leroy Merlin proponują bogaty wybór ponad czterdziestu odmian sztucznych drzewek do złudzenia podobnych do naturalnych roślin. Dla klientów urządzających ogród dobrym rozwiązaniem będzie nabycie żywych drzewek w doniczkach. Rośliny można z powodzeniem wsadzić do gruntu, jeśli zbyt długo nie będziemy ich trzymać w ciepłe.

Dla amatorów drzewek ciętych Leroy Merlin przygotował pełen przekrój specjali-

stycznych stojaków, które ułatwiają obsadzenie choinki. Wystarczy w półautomatyczne urządzenie wstawić roślinę, sprawdzić, czy stoi pionowo i nogą nacisnąć dźwignię. Specjalne chwytaki unieruchomią nawet nierówny pień. Równie wygodny jest demontaż drzewka. Po wciśnięciu umieszczonej na dźwigni zapadki stojak zwalnia uchwyt.

Tradycyjnie drzewka dekorujemy różnymi ozdobami. W zależności od upodobania w Leroy Merlin można bez wysiłku skompletować całe zestawy dekoracyjne zarówno dla choinek jak i samego domu. Do nabycia są liczne bombki, wymyśle łańcuchy i korale. Możemy również wybrać przeróżne rodzaje światełek i atrakcyjnych lampek. W świetne ozdoby możemy ubrać nasz dom i ogród. Doradcy Leroy Merlin zaproponują najlepszy rodzaj akcesoriów przystosowanych do montażu na zewnątrz.

Poza typowymi ozdobami choinkowymi w Leroy Merlin znajdziemy stroiki świąteczne i inne piękne dekoracje.

Wszystko dostępne już od 20 listopada. Sklep Leroy Merlin w Piasecznie serdecznie zaprasza.

**LEROY MERLIN**  
dla domu,  
z pomysłem



# Wodna mistrzyni

Mimo że w Piasecznie zbiorników wodnych jest mało, nie przeszkadza to niektórym z mieszkańców poświęcić się sportom wodnym.

**W**akeboarding to sport wodny powstały z połączenia nart wodnych, snowboardu i surfing. Podczas pływania na desce zawodnik trzyma się liny przyczepionej do łodzi, bądź wyciągu, wykonuje ewolucje w powietrzu albo triki na przeszkodach. W Polsce jest to wciąż mało znany sport. Na szczęście ciągle się rozwija, a jego pasjonatów przybywa.

Jedną z takich osób jest Weronika Lechańska z Piaseczna. Pierwszy raz zetknęła się z wakeboardingem pięć lat temu. Od czterech lat sama trenuje tę dziedzinę. W tym roku udało jej się dostać pod opiekę Łukasza Cerana, zawodnika rangi światowej w kitesurfingu.

– Tak naprawdę w Polsce nie ma trenerów tego sportu – przyznaje Weronika. – Każdy raczej uczy się sam, nie jest to wymagająca dziedzina. Nawet w ciągu jednego-dwóch dni można nauczyć się pływać.



FOT. ANIA JAWORSKA

Do trenowania wakeboardingu przydają się również inne zajęcia sportowe. W okresie zimowym, gdy nie ma zawodów, Weronika chodzi na siłownię i trenuje akrobatykę.

– Dzięki tym zajęciom nie wychodzi się z formy i jest się przygotowanym na sezon. Poza tym akrobatyka daje możliwość wypróbowania trików, których wcześniej nie miało się odwagi wykonać na wodzie – dodaje dziewczyna.

Weronika trenuje głównie w Warszawie i okolicach. Przyznaje, że od kiedy zaczęła się jej przygoda z wakeboardingem wyciągów treningowych zaczęło przybywać, mimo że dalej nie jest to tak popularny sport. Wciąż brakuje klubów, w którym można rozwijać swoje umiejętności.

Widowiskowe popisy Weroniki można zobaczyć w całej Polsce – brała udział w zawodach w Ostródzie, Poznaniu, Margoninie czy Szczecinku. Do tej pory ma na swoim koncie wicemistrzostwo Polski w

2011 roku, a także miejsca na podium w zawodach nie rangowych.

– Do tej pory nie odważyłam się brać udziału w zawodach ogólnoeuropejskich, ale myślę, że czas na to przyjdzie już niedługo, tym bardziej, że w następnym roku mistrzostwa Europy odbywać się będą w Polsce, w Ostródzie, czyli na torze, który bardzo dobrze znam – informuje Weronika.

Sezon wakeboardingowy trwa od maja do września, wtedy też można podziwiać wyczyny Weroniki na zawodach w całej Polsce. Poza sezonem trenuje, by podczas zawodów nie doznać żadnej kontuzji, a te przydarzają się dość często jak sama przyznaje.

– Tak naprawdę wiele zawdzięcza ludziom, którzy poświęcają mi swój czas, to dzięki nim biorę udział w zawodach i zdobywam miejsca na podium. Mam tu na myśli mojego trenera, Łukasza Cerana, ale też moich sponsorów – Rip Curl i wakeshop.pl.

Weronika planuje startować w zawodach przez kilka najbliższych lat, potem marzy jej się trenowanie nowych zawodników.

Agnieszka Deja



FOT. ANIA JAWORSKA

# Skateparkami powiat stoi

Jakiś czas temu świętowaliśmy otwarcie skateparku w Piasecznie, a być może już niedługo pojawią się nowe.

**W**Konstancinie-Jeziornie powstanie kompleks sportowo-rekreacyjny. W jego skład wchodzić będzie również skatepark. O takie miejsce zabiegała młodzież przez bardzo długi czas. Być może jeszcze przed przyszłorocznymi wakacjami

obiekt ten pojawi się w Konstancinie.

W Górze Kalwarii również padła propozycja wybudowania skateparku. To na niego miały zostać przeznaczony Budżet Obywatelski. Także i tu pomysł wybudowania obiektu dla młodzieży nie jest nowy.

Tłum młodych ludzi, którzy codziennie odwiedzają piaseczyński skatepark, daje nadzieję, że i w innych miastach powiatu nie będą one świeciły pustkami.

# Stypendia sportowe

Jeszcze przez kilka dni można w Piasecznie składać wnioski o przyznanie stypendium sportowego na rok 2014.

**T**ermin mija 30 listopada 2013 roku. Wymagane dokumenty można pobrać ze strony internetowej

Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Piasecznie. Po wypełnieniu należy zanieść je do placówki i złożyć w sekretariacie. Wnioski zostaną rozpatrzone do końca roku.

W Konstancinie-Jeziornie również można było ubiegać się o stypendium sportowe. Przyjmowanie wniosków zostało zakończone 15 listopada.

# Dzień basketu

24 listopada fani koszykówki będą mogli spróbować swoich sił w meczach.

**O**środek Sportu i Rekreacji w Górze Kalwarii zorganizował Amatorski Turniej Koszykówki Mężczyzn o Puchar Dyrektora GOSiR-u. Rozpoczęcie

o godzinie 10.00 w sali gimnastycznej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kątach. Zgłoszenia przyjmowane są do 21 listopada. W drużynach mogą być osoby niepełnoletnie. Celem turnieju jest rozpowszechnianie aktywnego wypoczynku i popularyzacja koszykówki. Dla najlepszych przewidziane są nagrody.

# Wcześniej nie ćwiczyłem – od czego zacząć?

Po pierwsze musisz znaleźć taki typ aktywności fizycznej, który będzie Ci sprawiał przyjemność. W klubie fitness masz do wyboru szeroki wachlarz zajęć grupowych oraz ćwiczenia na siłowni. Zacznijmy od zajęć grupowych.

Po pierwsze – nie bój się ich. Zarówno kobiety jak i mężczyźni mogą znaleźć ćwiczenia odpowiednia dla siebie.

Szukasz zajęć, na których znajdziesz zarówno część choreograficzną i ćwiczenia wzmacniające – spróbuj TBC, ABT, BODY SHAPE.

Czujesz, że koordynacja własnego ciała w rytm muzyki to zbyt duże wyzwanie? Przyjdź na zajęcia, na których wylejesz litry potu i poczujesz własne mięśnie – POWER PUMP (zajęcia ze sztangą) czy INDOR CYCLING (zajęcia na rowerach stacjonarnych).

Jeśli wolisz spokojne ćwiczenia wzmacniające i nie przepadasz za dynamiczną muzyką – być może przekonasz się do zajęć typu PILATES, ZDROWY KRĘGOSŁUP i JOGA, na których wzmocnisz i uelastyczysz ciało lub do zajęć typu STRETCHING, skupionych na rozciągnięciu mięśni i relaksacji.

A jeśli chcesz się wyszaleć przy tanecznej muzyce w południowym klimacie – prawdopodobnie zostaniesz fanem ZUMBY.

Niezależnie od typu zajęć, które wybierzesz, ćwicz z rozwagą i skupiaj się na technice – jeśli wcześniej nie ćwiczyłeś, zacznij od 2-3 godzin zajęć w tygodniu. Zaglądać do różnych grup, znajdź swoich ulubionych instruktorów, ponieważ Twój poziom motywacji i zadowolenia z zajęć (szczególnie na początku) może zależeć od nich. I jeszcze jedno – jeśli coś jest niejasne, pytaj. Instruktorzy są po to, by Ci pomóc.

Piotr Bochnia manager klubu GreenUp

R E K L A M A

**greenup**  
fitness club

**Fitness Siłownia**

Jak dzisiaj spędzisz swój dzień?

Zajęcia grupowe  
Rowery  
Sauna

Trenerzy personalni

Z tą reklamą zapłacisz za pierwszy miesiąc promocyjny abonament 99zł. Warunkiem skorzystania z promocji jest podpisanie umowy na 12 miesięcy

**Boks!**  
ul. Puławska 45B,  
lub@greenup-fit.pl www.greenup-fit.pl

05-500 Piaseczno  
(22) 701 42 07



# Mistrz i muza

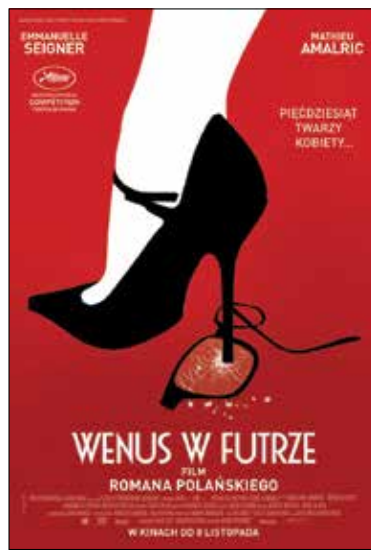
Czasem znalezienie dobrej aktorki do głównej roli to dla reżysera orka na ugorze. Doskonale wie o tym Thomas – właśnie zakończył casting do swojego najnowszego spektaklu, adaptacji powieści „Wenus w futrze” Leopolda von Sachera-Masocha.

**G**łówna bohaterka sztuki, Wanda, jest postacią wymagającą talentu, urody, a przede wszystkim – bezpruderyjności. Dlatego Thomas jest sfrustrowany: mimo wielogodzinnych przesłuchań i dziesiątek kobiet przewijających się przez deski jego teatru, nie znalazł nikogo, kto byłby w stanie zagrać Wandę właściwie. Teatr jest już pusty, reżyser wyczerpany, na zewnątrz szaleje burza, kiedy drzwi otwierają się z hukiem i wchodzi ona – Wanda. Rozchełstana, przemoczona, z makijażem spływającym po twarzy, gorąco przeprosza za spóźnienie na przesłuchanie. Thomas chce już wyjść, próbuje spławić kobietę, ale ta nie daje za wygraną. Wreszcie zrezygnowany reżyser pozwala jej spróbować swoich sił na scenie. Szybko okazuje się, że ma przed sobą Wandę – tę prawdziwą, a jednocześnie tę fikcyjną, stworzoną przez Sacherę-Masocha (od którego nazwiska wzięło się zresztą pojęcie masochizmu). Początkowo jawiąca się jako prostytutka kobieta okazuje

się istną *femme fatale*, błyskawicznie owija sobie Thomasa wokół palca. Rozpoczyna się ich prywatny spektakl, wyjątkowo sugestywny, pełen żądz, gęsto przetykany manipulacją i obnażający słabości i pragnienia głównego bohatera...

Roman Polański jest uznawany za jednego z najwybitniejszych reżyserów w historii polskiej kinematografii. Twórca takich dzieł jak „Dziecko Rosemary”, „Nóż w wodzie”, „Pianista” czy ostatnio fenomenalna „Rzeź”, ma co prawda na swoim koncie kilka nieudanych filmów (czy ktoś jeszcze pamięta nieszczęsną ekranizację „Oliwiera Twista” z 2005 roku?), jednak w „Wenus w futrze” znów pokazuje swój najlepszy kunszt.

Znakiem rozpoznawczym Polańskiego jest tworzenie teatru na kinowym ekranie. Tak dzieje się też i w tym przypadku – planem filmowym jest scena teatralna, bohaterowie są zamknięci w jednym pomieszczeniu, którego nie opuszczają nawet na chwilę. Dzięki temu nic nie rozprasza widza i nie odciąga jego uwagi od ulubionych efektów specjalnych Polańskiego – talentu aktorskiego i psychologii postaci. Jak „Nóż w wodzie” pokazywał pokoleniową walkę samców do dominacji, a „Rzeź” obnażała dulszczyźnianą mentalność klasy średniej, tak „Wenus w futrze” oferuje nam podróż w głąb ludzkiej seksualności. Thomas i Wanda w mniej lub bardziej subtelnym



sposób tańczą ze sobą, a ich relacje bazują na pragnieniu posiadania pełnej władzy nad drugą osobą. Całość jest dobrze dopracowana kolejną cechą charakterystyczną Polańskiego – czarnym humorem. To także kino quasi-autobiograficzne – Polański opowiada po części także swoją historię, co sugeruje, angażując do głównej roli swoją żonę, Emmanuelle Seigner, do roli Thomasa zaś wybierając aktora (Mathieu Almaric) fizycznie podobnego do samego reżysera.

„Wenus w futrze” to kino bez wątplenia ambitne. Dialogi zostały świetnie rozpisane, obie role doskonale zagrane. Film jest z całą pewnością godny polecenia tym widzom, którzy znają wcześniejsze prace Polańskiego i lubią zgłębiać ludzką naturę – także tę jej mroczną, ocierającą się o masochizm stronę.

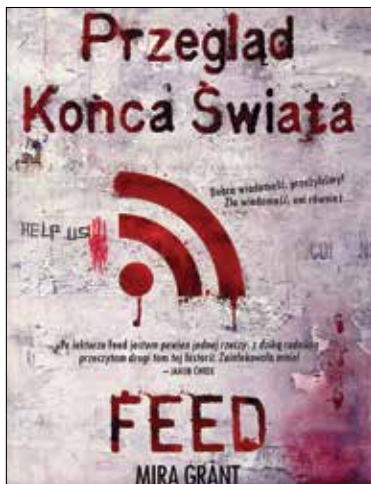
KH

# Polityka końca świata

Rok 2014 to wielki rok dla medycyny. Lekarzom udało się znaleźć lekarstwo na raka. Zdołali także odkryć szczepionki na przeziębienie i grypę. A przy okazji wyhodowali wirus, który zabił jedną trzecią ludności. A potem ją wskrzesił.

**P**oczątki epidemii wyglądały praktycznie tak samo, jak przedstawiały to wcześniej Noc Żywych Trupów, Zombieland czy 28 dni później – na ulicach toczyły się walki żywych z umarłymi. Ludzie umierali z głodu, oczekując w zabarykadowanych domach pomocy, która nigdy miała nie nadejść. Ci zaś, którzy znaleźli w sobie wystarczającą pokładę odwagi, ruszyli w drogę, poszukując azylu. Media zaś, w ścisłej współpracy z władzą, dwoiły się i troiły, by zahamować szerzącą się panikę – w tym celu łagodzone przekazy, zapewniano społeczeństwo, że niebezpieczeństwo jest mniejsze, niż się wydaje. Jedynymi reporterami, którzy głosili prawdę w jej najokrutniejszej postaci, byli internauci. Szybko więc notowania stacji telewizyjnych runęły na łeb, a statystyki odwiedzin na blogach poszybowały pod niebiosa. Blogerzy stali się pełnoprawnymi przedstawicielami czwartej władzy.

Jest rok 2040. Społeczeństwo oswoiło się już z nową rzeczywistością.



cią. Choć wirus wciąż szaleje i zaraża, a strach jest nieodzownym towarzyszem każdego obywatela, życie powoli wraca na stare tory. Kiedy plan o przetrwanie zeszła na dalszy plan, do łask wracają więc rozrywki – otwierane są restauracje i kina. Szybko wraca też polityka.

Georgia i Shaun Mason to uznani blogerzy. Ona należy do kategorii Newsie – opisuje otaczającą ją rzeczywistość, mając na względzie przede wszystkim prawdę. On jest Irwinem (to określenie wzięło się od znanego przyrodnika Steve’a Irwina) – bada zombie, zapuszczając się w okupowane przez nie tereny i z narażeniem życia obserwując ich zachowania. Razem z przyjaciółką Buffy, specem od techniki, przygotowują reportaże dla jednego z medialnych koncernów. Pewnego dnia

otrzymują wyjątkową szansę – po raz pierwszy w historii przedstawiciele blogosfery zostaną akredytowani przy kampanii prezydenckiej, a rodzeństwo Masonów będzie podróżować po kraju z senatorem Rymanem, republikańskim kandydatem do wyścigu o Biały Dom. Ryman jawi się jako złoty chłopiec polityki – wyważony, rozsądny, tolerancyjny i na wskroś uczciwy. Wydaje się czarnym koniem nadchodzących wyborów. Kiedy jednak po jednym ze spotkań przedwyborczych jego ekipa zostaje zaatakowana przez watahę zombie, powoli staje się jasne, że władza jest jak narkotyki, a kto raz jej spróbuje, zrobi wszystko, by ją utrzymać. Jak zakończy się ta kampania? Jakie sekrety wyjdą na jaw? I jaka jest prawda na temat źródła epidemii zombie?

„Feed” to pierwsza część trylogii „Przeгляд Końca Świata” autorstwa nieznanego dotychczas polskim czytelnikom Miry Grant. Powieść łączy w sobie kilka gatunków – znajdują tu coś dla siebie fani horroru, political fiction i kryminału. Całość ubarwiona jest elementami czarnego humoru. Nie jest to literatura wielka, język i narracja pozostawiają sporo do życzenia (swoje trzy grosze wtrącili też polscy tłumacze, popisując się m.in. słabą znajomością geografii Ameryki Płn.), ale fabuła jest wartka, a całość czyta się dobrze. Jako niewymagająca lektura na deszczowy wieczór z kubkiem herbaty sprawdza się idealnie.

KH

## Drodzy czytelnicy,

**W grudniu tego roku przypada szczególny jubileusz Fundacji Pomóż Dorosnąć. Wkroczyliśmy w 10 rok istnienia i działalności. Chcielibyśmy w szczególny sposób upamiętnić ten jubileusz.**



10-lecie Fundacji Pomóż Dorosnąć jest dla nas równoznaczne z jubileuszem dobroczynności bardzo wielu ludzi. Z naszych doświadczeń wynika, że minione 10 lat powołało do dobroczynnej aktywności rzeszę osób i organizacji, w tym wiele piaseczyńskich szkół i przedszkoli. Chcielibyśmy Was wszystkich zaprosić do wspólnego świętowania, czyli do uczestniczenia w Świątecznym Festiwalu Dobroczynności. Impreza z okazji 10-lecia naszej Fundacji odbędzie się w niedzielę, 8 grudnia 2013 roku, na Ryнку w Piasecznie. Festiwal Dobroczynności zastąpi w tym roku nasz coroczny grudniowy HAPPENING MIKOŁAJKOWY. Patronat nad imprezą objął Burmistrz Piaseczna, Pan Zdzisław Lis. Festiwal został też włączony w Tydzień Wolontariatu organizowany w Gminie Piaseczno w pierwszym tygodniu grudnia.

Zapraszamy wszystkich, którym bliska jest idea fundacji – „Po czasowniku kochać najpiękniejszym na świecie czasownikiem jest pomagać” – aby byli z nami tego dnia. Zapraszamy wszystkich, którzy pomagali nam przez te 10 lat, pomagali „ocieplać” życie dzieci zaniedbanych, poranionych przez bolesne doświadczenia. Zapraszamy osoby wspierające nasze działania swoją dobrocią i darami przekazywanymi na rzecz najuboższych dzieci, osoby przekazujące na rzecz Fundacji 1% podatku i darowizny. Zapraszamy wszystkich wolontariuszy pomagających nam swoją dobrocią i pracą. Bez Was nie byłoby naszej Fundacji, tworzyliśmy ją wspólnie z nami. Do udziału w Festiwalu zapraszamy wiele organizacji i placówek działających w obszarze dobroczynności. Chcemy opowiedzieć mieszkańcom Piaseczna i okolic, jak wiele dobrego można robić dla tych, którzy uwagi i troski szczególnie potrzebują. Pragniemy poruszyć mieszkańców Piaseczna ideą pomagania, którą realizuje wielu ludzi i ich działania chcemy Państwu pokazać.

Wiemy, że niektóre ze szkół i przedszkoli podejmuje z dziećmi różne aktywności na rzecz potrzebujących pomocy i rozwija od najmłodszych lat ideę wolontariatu. Zapraszamy więc również szkoły i przedszkola do świętowania z nami. Każda organizacja lub placówka – szkoła, przedszkole, ale także sklep czy placówka gastronomiczna – może na Festiwalu zaprezentować w formie stoiska swoją działalność. W ramach stoiska zorganizować można też kiermasz np. świątecznych drobiazgów czy innych artykułów. Ważne, aby wskazać dobroczynny cel, na który taka placówka gromadzi fundusze. Szkoły i przedszkola zapraszamy do wokalnej oprawy imprezy – śpiewania kolęd i pastorałek. Oficjalne otwarcie Festiwalu nastąpi o godzinie 12.00.

Poniżej przedstawiamy główne punkty programu Świątecznego Festiwalu Dobroczynności (czas trwania imprezy godz. 12.00-15.00):

- koncert kolęd i pastorałek uczniów piaseczyńskich szkół
- wręczenie nagród laureatom konkursu „Wolontariat w naszej gminie” oraz wolontariuszom z Piaseczna i Prażmowa wyróżnionym przez Katolicką Szkołę pod Żaglami
- krótkie refleksje przedstawicieli organizacji prezentujących swoją działalność na Festiwalu po hasłem „Po czasowniku kochać najpiękniejszym czasownikiem na świecie jest pomagać”
- promocja płyty nagranej przez zespół Parasol Poetica z okazji 10-lecia Fundacji Pomóż Dorosnąć; honorowy patronat nad wydarzeniem jakim jest nagranie płyty objęła Pani Ewa Dudek – Dyrektor Centrum Kultury
- przez cały czas trwania imprezy prowadzone będą stoiska charytatywne organizacji dobroczynnych i instytucji działających w Piasecznie, w tym szkół i przedszkoli, środowisk, które wspierają innych – stoiska organizacji i instytucji będą prezentowały działalność danej organizacji pod kątem dobroczynności oraz będą prowadziły małe kiermasze artykułów świątecznych
- finał Akcji Ekobombka, która stała się już tradycją naszych grudniowych imprez. Fundusze zebrane z tej akcji w całości będą przekazane na fundusz stypendialny dla uczniów piaseczyńskich szkół, który nasza Fundacja traktuje jako jedno z priorytetowych działań
- stoiska zabawowe dla dzieci – wykonywanie ozdób choinkowych, ozdabianie nimi zielonej choinki, która co roku towarzyszy stoiskom; zagadki mikołajkowe, listy do św. Mikołaja, zabawy z chustą Klanzy
- spotkanie ze św. Mikołajem, wręczenie każdemu dziecku paczuski ze słodyczami
- wspólny taniec wszystkich uczestników imprezy – wolontariusze przybyli na imprezę i zaangażowani w jej realizację, wspólnie z gośćmi zatańczą prosty, piękny taniec „Belgijka”, który stanowi nasz fundacyjny taniec integracyjny (jest to taniec również bardzo rozgrzewający)
- łańcuch Dobrego Serca – animacja plastyczna z udziałem wszystkich osób gotowych do wyrażenia swoich refleksji korespondujących z mottem Fundacji Pomóż Dorosnąć „Po czasowniku kochać najpiękniejszym na świecie czasownikiem jest pomagać”.

Kochani, przybądźcie na piaseczyński Rynek 8 grudnia. Rodzice zabierzcie dzieci, swoich bliskich, przyjaciół, rodziny. To będzie świąteczny dzień Was wszystkich – „wrażliwców”, dzięki którym ten świat staje się lepszy, którzy chronią go przed nastaniem ponownie „epoki lodowcowej”. To będzie Festiwal naszej wdzięczności dla Was kochani.

Pozdrawiam serdecznie

**Ewa Lubianiec**  
Fundacja Pomóż Dorosnąć



# Andrzejkowy Wieczór Kabaretowy

Wyjątkowy, bo śmieszny, Andrzejkowy Wieczór. Zamiast tradycyjnego lania wosku proponujemy maraton kabaretów!

W maratonie wystąpią:

## Kabaret NOC

W 2011 roku w I edycji programu „Stand Up Zabij Mnie Śmiechem” otrzymali sponsorowaną przez Cezarego Pazurę nagrodę Złotego Pazura dla najlepszego debiutującego kabaretu.

Program „Brawa” jest już siódmym programem kabaretu. Dzięki żywiołowości i spontaniczności na scenie, kabaret NOC szybko zdobywa każdą publiczność.

## Kabaret NOŁ NEJM

Zwycięzcy i laureaci licznych festiwalu kabaretowych. W roku 2010 kabaret Noł Nejm zdobył m.in. II miejsce



na Lidzbarskich Wieczorach Humoru i Satyry.

Kabaret Noł Nejm charakteryzuje abstrakcyjne poczucie humoru i wysoki poziom artystyczny prezentowanych skeczy. Duże doświadczenie sceniczne jego członków gwarantuje rozrywkę wysokiej jakości, trafiającą do widzów w każdym wieku.

## Kabaret 44-200

Kabaret 44-200 to kabaret tylko z nazwy. To tak naprawdę stand-upery, konferansjerzy, improwizatorzy

i wszystko inne. Kabaret 44-200 jest wszystkim tym, kim chcieliby być inni artyści kabaretowi, ale nie mogą. Grupa ta dobiera sobie konwencję i ją realizuje. Czasem zagra pod publikę, a czasem pogrymasi i trzaśnie w stół. Kabaret 44-200 to wolność i swoboda twórcza. To energia, to żywioł, to seks bez zabezpieczeń.

Kabaret, który każdy musi zobaczyć!

30.11 godz. 18.00, Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Bilety w cenie 40 zł już do nabycia w kasach CK. ■

# „Trwaj chwilo, trwaj”

– Koncert Elżbiety Adamiak z zespołem

Jeżeli nie macie jeszcze Państwo prezentu mikołajkowego, polecamy niezwykle ciepły i nastrojowy koncert Eli Adamiak, znanej między innymi z takich piosenek jak „Jesienna Zaduma”, „Trwaj chwilo, trwaj”, „Posiedzimy sobie razem w kuchni”, „Chodzą ulicami ludzie” czy „Nuta z Ponidzia”.

**E**la Adamiak – piosenkarka, autorka tekstów i kompozytorka, która od wielu lat zajmuje w Polsce czołowe miejsce w gatunku poezji śpiewanej ze względu na oryginalność,

specyficzną wrażliwość i wyjątkową umiejętność muzycznego przekazu tekstu poetyckiego. Artystka należy do grona nielicznych wykonawców tego gatunku.



Elżbieta Adamiak z zespołem

Nagrała siedem płyt, z których każda, według koneserów i krytyków muzycznych, okazała się sukcesem. Obecnie nagrała dawno oczekiwaną płytę, na której znalazły się starannie dobrane nowe piosenki artystki, np.: „Trwaj chwilo, trwaj” (duet z A. Nowakiem), „Posiedzimy sobie razem w kuchni” (duet z K. Kiljańskim), „Zanoś się na noc”.

Piosenka „Trwaj chwilo, trwaj” przez długi czas utrzymywała się w czołówkach list przebojów m.in. „Trójki”, Radia „Złote Przeboje” a w plebiscycie Polskiego Radia głosami radiosłuchaczy wybrana została Przebojem Jesieni 2009 r.

Podczas koncertu artystka zaprezentuje piosenki z najnowszej płyty „Zbieram siebie” oraz swoje największe przeboje takie jak: „Jesienna zaduma”, „Do Wenecji dalej stąd co dzień” i wiele innych.

14.12 godz. 19.00, Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49. Bilety w cenie 30 zł do nabycia w kasach Centrum Kultury od 25 listopada. ■

# PNO WASN'T DESTROYED IN A DAY

– koncert metalowy

Zapraszamy na koncert, na którym każdy miłośnik ciężkiego grania musi być!

**T**rzy odmiennie grające kapele – od epickiego heavy metalu, przez wściekły speed/thrash aż po sypiący grzmotami death metal! Tej nocy w Piasecznie będzie głośno!



W koncercie wezmą udział: 19.00 – Panzer Fist, 20.00 – Morthus, 21.00 – Massdriver

29.11 godz. 19.00, Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Wstęp 10 zł ■

## KALENDARIUM KULTURALNE

### PIASECZNO

#### WYSTAWY:

**13.10 – 11.11.2013** – Poplenerowa wystawa malarstwa Grupy Piaseczno - Lanckorona 2013. Muzeum Regionalne, Pl. Piłsudskiego 10

**24.10 – 1.12.2013** – Tadeusz Tysza „Przyroda Zalesia Dolnego” – wystawa fotografii. Galeria PRZY-STANEK, Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

**27.11.2013 – 5.01.2014** – „Szopki polskie” – wystawa szopek ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Muzeum Regionalne, Pl. Piłsudskiego 10

#### WYDARZENIA:

**20.11 godz. 11.00** – Uniwersytet Trzeciego Wieku Opiekuńcza, okrutna mafia – Elwira Piotrowska Arystoteles – Jerzy Juhanowicz. Sala Domu Kultury, Kościuszki 49

**22.11 godz. 19.30** – Świeczowisko. Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Wstęp wolny

**24.11 godz. 14.30 i 16.00** – Bajkowa Niedziela – Teatr „Zgraja z Zielonej” – „Czerwone kapturki”. Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Bilety w cenie 5 i 10 zł do nabycia w dniu imprezy

**26.11 godz. 20.00** – Wtorek Teatralny – „Fredro Kabaret” Teatr Łup! Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Wstęp 15 zł

**27.11 godz. 11.00** – Uniwersytet Trzeciego Wieku Od zwrotnika Koziorożca po Ziemię Ognistą – Hermes Cristian Rubin W rytmie tanga – Hermes Cristian Rubin, Sylwia Rubin-Krukowska Sala Domu Kultury, Kościuszki 49

**29.11 godz. 10.30, 11.30 i 12.30** – Filharmonia Narodowa – „Muzyka na koniec czasu”. Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Wstęp 5 zł

**29.11 godz. 19.00** – Koncert metalowy Mortus, Massdriver, Panzer Fist Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Wstęp 5zł

**30.11 godz. 11.00** – Bajki z Kliszy. Baśnie i Legendy. Goście specjalni – WOLONTARIAT AKTYWNA KSIĄŻKA. Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9

**30.11 godz. 18.00-21.00** – Andrzejkowy Wieczór Kabaretowy Kabaret NOC, Kabaret NOŁ NEJM, Kabaret 44-200. Sala Domu Kultury, ul. Kościuszki 49. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasach CK od 10 listopada

**3.12 godz. 12.00** – „Kino nieprzeciętne”. Sala Domu Kultury, Kościuszki 49. Wstęp wolny

**03.12 godz. 20.00** – Klub Podróżnika. Sala Domu Kultury, Kościuszki 49 Wstęp wolny

### KONSTANCIN-JEZIORNA

**21.11 godz. 18.00** – Dyskusyjny Klub Książki. Tematem rozmowy będzie książka Igora Newerly'ego – „Wzgórze Błękitnego Snu”. KDK, ul. Sobieskiego 6. Wstęp wolny

**23.11 godz. 17.00** – Spotkanie z cyklu Wirtualne Muzeum Konstancina Na spotkaniu przybliżona zostanie sylwetka Heidi Pate. KDK, ul. Jaworskiego 18

**24.11 godz. 16.00** – Bajkowa niedziela – „Wesoła Korrida” KDK, ul. Jaworskiego 18

**28.11 godz. 19.00** – Klub Podróżnika. Ekspedycja Zew Północy – pierwszy polski rejs jachtem dookoła Skandynawii ukończony w jednym sezonie, bez składania masztu. KDK, ul. Jaworskiego 18

### LESZNOWOLA

**21-22.11 godz. 10.00-15.00** – X Lesznowski Gminne Teatrallia Świetlica GOK w Janczewicach

**21.11 godz. 18.00** – „Na pięciolinii naszych dni” – koncert Świąteczny Żarczyńskiej przy akompaniamencie Piotra Piskorza. Klub Magdalenka, ul. Lipowa 28, parter

**24.11 godz. 16.00** – Bajkowa Niedziela w wykonaniu teatralnego zespołu dziecięcego. Świetlica w Mysiadle. Wstęp wolny

**24.11 godz. 17.00** – Wernisaż wystawy fotografii prof. Grzegorza W. Kołodko pt. „Módlmy się”. Świetlica GOK Lesznowola w Starej Iwicznej, ul. Nowa 6, II piętro. Wstęp wolny

**27.11 godz. 10.30** – Wyjazd studentów UTW – „Miron Białoszewski, historia literatury”. Świetlica GOK Lesznowola w Starej Iwicznej, ul. Nowa 6, II piętro

**29.11 godz. 17.00** – Andrzejki dla dzieci w świetlicach GOK. Zabawy animacyjno-taneczne. Bilety w cenie 10 zł/dziecko do nabycia w poszczególnych świetlicach w terminie 15-25.11.2013. Ilość miejsc ograniczona





## KONIEC Z KARLA

## Oby nie zginęła

Ach, cóż za piękny pokaz ogni widzieliśmy 11 listopada! I to nie sztucznych, jak w Ameryce na 4 lipca, tylko prawdziwych! Tych od zapałek i zapalniczek, które nie służą tylko ucieście gawiedzi, ale też sianiu zniszczenia! I nie żadne piknikowanie, tylko pikietowanie! Z hymnem na ustach – wyrzeczczanym bez melodii, ale przecież nie o to chodzi!

Ta nasza polskość jest trochę straszna. To, co działo się w stolicy, to oczywiście przede wszystkim akt chuligaństwa i zwyczajnego idiotyzmu, ale hasła, za którymi kryli się ci zadymiarze, są aż do bólu bliskie większości Polaków. Co to za patriotyzm, jeśli cały czas patrzymy w przeszłość i nie potrafimy odnaleźć się w XXI wieku? Jakiś czas temu pisałam już o tej naszej przypadłości narodowej, każącej obchodzić wszystkie święta na cmentarzach. Nic dziwnego, że młodych ten patriotyzm nie kręci. Tymczasem od maleńkości wpaja nam się ten smutny archetyp mesjasza narodów, jakbyśmy od 218 lat nieustannie byli ukrzyżowani na mapie Europy. I są ludzie, dla których integracja europejska jest równoznaczna z rozbiarami i którzy chyba już umrą z Rotą na ustach.

A jednocześnie – jak kretyński to patriotyzm. Jak kompletnie niezrozumiany. Jak zupełnie nic nie wnoszący do współczesnego funkcjonowania tego pięknego państwa. Ot, polski paradoks: obnosić swój patriotyzm w sposób obraźliwy dla ojczyzny.

Czemu przywiązuję do tego taką wagę? Żeby zaprezentować hipokryzję tych, którzy machają swoim patriotyzmem na prawo i lewo, kompletnie rzeczono patriotyzmu nie rozumiejąc.

Oczywiście, dzisiaj patriotyzm jest strasznie trudny. Żyjemy w czasie globalnej wioski, bez wojen, podczas których możemy ku chwale ojczyzny dać się zastrzelić. Minął już czas, kiedy biel i czerwień mogły wywołać prześladowania. Dzisiaj możemy mówić głośno, co nam ślina na język przyniesie – jesteśmy narodem wolnym, niezależnym i szanowanym. Dzisiaj jednocześnie łatwo i trudno być Polakiem.

Myszę, że być patriotą powinno znaczyć dziś tyle, co być dobrym obywatelem. Mieć świadomość, że państwo jest bytem organicznym, którego sprawne funkcjonowanie zależy od działania poszczególnych komórek. I nie chodzi tu o komórki władzy, jak Parlament czy Rada Ministrów, ale o każdego z nas. To, jak nasz kraj wygląda i jak jest postrzegany, zależy tylko od nas samych. Nasza kultura, nasze wykształcenie, zachowanie, postawy – wszystko to składa się na współczesny patriotyzm.

Możesz mieć Polskę w sercu, ale jeśli atakujesz drugiego tylko za inny kolor skóry – nie jesteś patriotą. Możesz kochać polską flagę, ale jeśli nie potrafisz skłębic zdania w ojczystym języku – zastanów się nad swoimi wartościami.



Możesz uważać się za potomka bohaterów spod Wizny, ale jeśli zatrudniając pracownika, podpisujesz z nim umowę na minimalną krajową, a resztę pensji wypłacasz w kopercie, żeby zaoszczędzić na podatkach – masz Polskę gdzieś.

Czy uważam się za patriotkę? Wstaję, kiedy słyszę Mazurek Dąbrowskiego. Kiedy wiem, że zdejmuję flagę, robię to z szacunkiem dla symbolu. Moja flaga jest czysta i wyprasowana.

Reprezentuję dobry poziom w kontaktach z cudzoziemcami, starając się nie przynieść wstydu Polsce swoją postawą i zachowaniem. Posługuję się poprawną polszczyzną.

Znam polskie prawo i jestem mu posłuszna. Szanuję autorytety i nie robię sobie z nich maskotek.

Głosuję. Wystarczy? Według mnie tak.

Karla

## DZIWIĘ SIĘ

## Coraz bliżej święta

Powinno się już przyzwyczaić po tych nie tak niewielu latach przeżytych w „początkującym” lub jak kto woli „raczkującym” kapitalizmie, że jak tylko zgasną znicze, w ich miejsce, jak za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki, natychmiast zapalają się lampki choinkowe.

Zapalają się to mało! Błyszcza, migoczą, grają, śpiewają kolędy itp. A towarzyszą im ledowe renifery, pompowane Mikołaje, szklane kule z przepowującym się styropianowym śniegiem, łańcuchy, girlandy, bombki we wszystkich możliwych wzorach, kolorach, stylach i kształtach. A wszystko po to żebyśmy jeszcze mocniej niż dotychczas POCZULI MAGIĘ ŚWIĄT!

Tylko jakoś im bardziej mnie ten migocząco-grający miszmasz ma zachęcić, tym bardziej mi się nie chce. Nie lubię Świąt. Nie smakują mi potrawy wigilijne, nie lubię porządków „na żądanie”. Lubie czekać aż mnie „najdzie”. Kolędy śpiewam od listopada jak (nie przymierzając) hipermarket. Ale nie znam sposobu, żeby nauczyć dzieci śpiewu w krótszym czasie. A Jasełka gram już od 10 grudnia, żeby ze wszystkimi zdążyć. Dlatego kolędy też mnie nie cieszą.

Ostatnio usłyszałam, że to klient wymógł na sieciach handlowych ten świąteczny nastrój tuż po Zaduszkach. Bo klient chce zakupy zrobić wcześniej i w ten sposób być gotowym do świętowania. Nie bardzo kupujący pamięta w tym wszystkim, co świętuje! Ale niech tam! A ja właśnie w tym swoim nielubieniu i



zabieganiu pomyślałam dziś nie tylko co, ale i po co świętuję.

Dziś kupić można wszystko. W dodatku coraz taniej, bo małe chińskie rączki produkują te dobra za miskę ryżu. Ja na gwiazdkowe prezenty czekałam z niepokojem. W sklepach nie było nic, a i w portfelach rodzinnych niewiele. Dzisiejsi „Mikołajowie” mają raczej problem, jak znaleźć coś, czego dziecko jeszcze nie ma. I pomyślałam, że dziś najdroższy jest czas. Ale jak go komuś dać?

W ostatnie urodziny poprosiłam przyjaciół o „własnoręczne” prezenty (ci, którzy byli, wiedzą dlaczego). Jeszcze długo po nich uśmiechały się do mnie z półek domowe dżemy, grzybki, nalewki. Dostałam też album ze zdjęciami i zabawnymi opisaniami różnych wspólnych chwil i wiele innych piękności. W każdej z tych rzeczy był czas, który ktoś poświęcił żeby mi ten prezent przygotować. Dajmy sobie czas. Zamiast biegać między półkami, upieczmy pierniki, zróbmy szaliki na drutach, czy wyhaftujmy serwetki. W każdej z tych rzeczy jest ciepło czyjejsi dłoni, zaduma, skupienie na obdarowanym i prawda dzielenia się.

Anna Kolanowska

## OKIEM PRAKTYKANTA

## Tabliczka Pandory

Chodzi za mną od kilku godzin. Prześladowuje. Dręczy psychikę i ciało. Mam wrażenie, że widzę ją na każdym kroku. Że nie wytrzymam napięcia i rzucę się na nią. Bezmyślnie, jak zwierzę. Byłe rozładować frustrację. Wyrzucić z siebie negatywne emocje. W końcu – by po kilku minutach znów zostać prześladowaną.

Mowa o prawdziwej *femme fatale*, bardziej niebezpiecznej od każdej innej, bowiem prowadzącej na zgubę nie tylko mężczyzn, lecz również spragnionych oderwania się od rzeczywistości chłopców, młode dziewczęta, a nawet dojrzałe kobiety. Przed jej obliczem niemal nikt nie jest bezpieczny. Pokusa, którą oferuje swoim ofiarom jest zbyt silna, aby oprzeć się przyjemności, którą niesie za sobą moment zapomnienia. Chwile z nią spędzone wydają się za krótkie, a ciało domaga się kolejnej dawki tych jedyńskich w swoim rodzaju doznań, jakie ze sobą niesie. Doprawdy, bardzo współczuję ludziom uczulonym na czekoladę.

Taka kruchość gorzkiej z wiśniowym wypełnieniem, na przykład. Albo

delikatność mlecznej. Gra smaków w tej nadzianej chili. Słodczyz gęstej, przyozdobionej bitą śmietaną i delikatną bezą. Ciepło bijące od wypełnionego po brzegi

kubka kakao. Pyszności! Na samą myśl cieknie mi ślinka. Cóż dopiero powiedzieć o reakcji na jej widok! Nie tylko mojej, notabene. Bliska obecność szczęściarzy, którzy bez lęku przed dodatkowymi kilogramami zajadają się kolejnym oblanym grubą warstwą polewy o wiadomym smaku eklerem lub, nie pierwszą tego dnia, wuzetką, może wywołać istny szał. Błagalne spojrzenia podążają za tymi niewielkimi bombami (kalorycznymi), znikającymi za pomocą widelczyka w wygiętych w uśmiechu ustach. Tylko nielicznym przypadkiem zaszczyt zostanie poczęstowanym odkrojonym, z niemalym poświęceniem, kawałkiem. Reszcie pozostanie obejść się smakiem, rozpaczać nad brakiem sprawiedliwości na świecie, lub też podjąć działania bardziej ryzykowne i wraz z wygrzebanymi z dna portfela drobnymi udać się do pobliskiej



kawiarni po własnego przyjaciela „na dobre i na złe”... Rozwiązanie niby proste, a jednak kłopotliwe. Bo w

jaki sposób uniknąć podzielenia się ze znajomymi? Albo jak, podczas podgryzania kolejnego batona, wytłumaczyć koleżankom z biura, że owszem, jest się na diecie, ale tej najpopularniejszej: „od jutra”? Tym bardziej, że jeszcze wczoraj samemu częstowało się czekoladkami z urodzinowej bombonierki, zaś z przyjaciółką przejrzało się pod kątem kształtu nóg, płaskości brzucha i całej sylwetki ogółem wszystkie dostępne nowe czasopisma dla kobiet? Jest to w rzeczy samej kwestia łącząca w sobie problematykę moralno-filozoficzno-ideologiczną, z którą trudno poradzić sobie w pojedynkę. Dlatego też proszę wybaczyć mi opuszczenie tych rozważań bez wydobycia z nich konstruktywnych wniosków, ale w kuchni czeka na mnie 100 g słodkiego, ciemnego wsparcia...

Joanna Cel

**WSTĘP WOLNY**

**TARGI ŚWIĄTECZNE**

ZADBANE RELACJE  
POZYTYWNE EMOCJE  
CUDOWNE PODARUNKI

**7 grudnia 2013 r. godz. 10-18**

Hala GOSIR, Piaseczno  
ul. Sikorskiego 20

**Spektakl Dziewczynka z zapalnikami**  
reż. A. Kolanowska

**Kilkadziesiąt stoisk z unikalnymi pomysłami na prezenty**

**Pasaż smakołyków świątecznych**

**niebanalne dekoracje świąteczne**

**Stoiska stowarzyszeń i fundacji lokalnych**

**Wolontariat lokalny – dlaczego i jak warto pomagać?**

**Konkursy z ciekawymi nagrodami**

**Fabryka Radości i prezentów – warsztaty i zajęcia dla dzieci**

rezerwacja stoisk: tel. +48 509 393 357, e-mail: targi@dujgmai.com  
więcej na stronie: www.facebook.com/TargiSwiatecznePiaseczno

Organizator: Miasto Piaseczno  
Wspieranie organizatora: Stowarzyszenie Rodzina Szczęśliwa, Rodzina Wzrostu, Ośrodek Pomocy Społecznej, Caritas Piaseczno  
Partneri: GOSIR, Piaseczno, Miasto i Gmina Piaseczno  
Partneri medialni: Przełęcz, MAGNES, BOUTY INNOVATION